



# GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

## Wizyta Rządu RP w Moskwie

Premier Cyrankiewicz i minister Przemysłu tow. Minc przeprowadzą z Rządem Radzieckim rozmowy w sprawach politycznych i gospodarczych

Warszawa (PAP) — Dnia 23 bm. wyjechali do Moskwy: premier Rządu Cyrankiewicz i minister przemysłu H. Minc, w celu przeprowadzenia rozmów z RZĄDEM RADZIECKIM W AKTUALNYCH SPRAWACH POLITYCZNYCH I GOSPODARCZYCH.

WYJEŻDŻAJĄCYM TOWARZYSZĄ EKSPERCI

Na dworcu zegnali odjeżdżających: wicepremier Korzycki, minister spraw zagranicznych Modzelewski, minister Komunikacji Rabanowski, podsekretarz stanu prezydium Rady Ministrów Berman, podsekretarz stanu Ministerstwa Przemysłu Rumiński, oraz wyżsi urzędnicy prezydium Rady Ministrów i Ministerstwa Przemysłu.

## Spisek hitlerowski w Niemczech

Pod groźbą użycia broni bakteriologicznej — hitlerowcy chcieli ponownie wrócić do władzy

LONDYN (PAP) — Agencja Reutersa donosi o rozpoczętej w nocy z soboty na niedzielę największej od czasu okupacji Niemiec obławie na przywódców tajnej organizacji hitlerowskiej. Przywódcy ci dążyli do przywrócenia w Niemczech rządów nazistowskich i spowodowania nowej wojny.

W obławie bierze udział kilka tysięcy członków amerykańskiego i brytyjskiego wywiadu. Szef wywiadu brytyjskiego oświadczył, że wykryta tajna organizacja rozwijała swą działalność we wszystkich czterech strefach okupacyjnych, głównie zaś jej środki znajdowały się w strefach zachodnich. Na czele organizacji stali b. SS-mani.

Poza przywróceniem w Niemczech systemu totalitarnego, organizacja dążyła do militarne odrodzenia kraju i uwolnienia internowanych w obozach wojskowych przy użyciu przemocy.

Pod groźbą użycia przez spiskujących nową broń bakteriologiczną sojusznicy mieli być zmuszeni do wyrażenia zgody na stworzenie w Niemczech neohitlerowskiego rządu centralnego. Dalej żądania miały iść w kierunku na tymczasowe zaprzestanie demontażu przemysłu wojennego dla celów odszkodowań, wstrzymanie eksportu węgla, reprivatyzacji głównych gałęzi przemysłu i powrotu do nowego Reichu ziem śląskich i Prus Wschodnich.

Szef wywiadu brytyjskiego przyznał, że działalność tej organizacji mogłaby wywrzeć poważny wpływ na ludność niemiecką. Dodał on, że w Niemczech przebywa nadal na wolności wielu najgorszych przestępców hitlerowskich, którzy uniknęli internowania, względnie zdołali w międzyczasie zbiec z obozu. Wszyscy ci hitlerowcy, wśród których nie brak setek b. oficerów SS, marzą tylko o powrocie do władzy i są zdecydowani na wszystko, ażeby przywrócić czasy hitlerowskie. W zakończeniu przedstawiciel wywiadu brytyjskiego podkreślił, że na skutek obdarzania Niemców pewnymi swobodami i redukcji sił okupacyjnych, konieczna jest jak największa czujność wobec wszelkich form wywrótowej akcji niemieckiego podziemia.

Jak dotąd połów jest nader obfity. Aresztowano jednego z przywódców orga-

nizacji generała majora SS Ellericha, — którego zdołano schwytać w południowych Niemczech razem z kochanką, pod czas gdy równocześnie przytrzymał jego żonę w Hamburgu.

Wśród najwybitniejszych przedstawicieli podziemia znalazł się b. oficer wydziału bakteriologicznego naczelnego dowództwa Wehrmachtu Eidmann. Ponad-

to aresztowano oficera SS Wilkenniga, wybitnego członka wywiadu niemieckiego i twórcę przedwojennej niemieckiej sieci wywiadu w Holandii i Belgii, do wódce brygady SS Schimmelpinga, jednego z przywódców Hitlerjugend z czasów okupacji w Polsce, płk. Klinga, dowódcę pułku pancernego SS. — Obława trwała.

## Depesza Prezydenta Bieruta do Generalissimusa Stalina

Warszawa (PAP) — Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut w dniu 22 bm. wysłał następującą depeszę do Generalissimusa Związku Radzieckiego Józefa Stalina:

„W rocznicę powstania armii radzieckiej przesyłam gorące i szczere pozdrowienia w imieniu narodu polskiego.

Wyzwolenie Polski spod jarzma hitlerowskiego należy do historycznych czynów bohaterstwa armii radzieckiej, dzięki której naród polski zdołał wywalczyć swą niepodległość i znów wkroczyć na

drogę odrodzenia i nieskrepowanego rozwoju państwowego.

Historyczne zwycięstwa armii radzieckiej stworzyły podstawę dla nowego ukształtowania stosunków między narodami Europy w duchu współpracy i utrwalenia powszechnego pokoju.

Naród polski, ożywiony uczuciem gorącej wdzięczności i przyjaźni, przesyła bohaterstwa armii-wyzwolicielce i Panu, jako Jej Wielkiemu Wodzowi, najgorętsze pozdrowienia.

(—) Bolesław Bierut.

## Ustępstwa Stanów Zjednoczonych na konferencji zastępców w Londynie

LONDYN (PAP) — Zastępcy ministrów spraw zagranicznych odbyli 5-cio godzinną konferencję, najdłuższą z dotychczas przeprowadzonych, poświęconą sprawom proceduralnym, jakie mają być zastosowane w rokowaniach nad traktatem pokojowym z Niemcami. Na posiedzeniu tym postanowiono przekazać podkomisji projekt części sprawozdania, zajmującego się ogólnym zagadnieniem proceduralnym, lecz nie strukturą komisji, która ma wysłuchać opinii mniejszych państw.

Następnie dyskutowano nad francuską propozycją kompromisową, dotyczącą

budowy komisji. W czasie tej dyskusji, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych zdecydował się na poważne ustępstwo, wyrażając zgodę, ażeby w skład czterech stałych komisji: politycznej, ekonomicznej, terytorialnej i wojskowej, które mają obradować na konferencji moskiewskiej, wchodził jedynie członekowie czterech wielkich mocarstw.

Stanowisko to zbliża się w dużym stopniu do przedłożonych już uprzednio propozycji przedstawiciela Związku Radzieckiego. Natomiast Strang wypowiedział się w imieniu Wielkiej Brytanii w

dalszym ciągu za dopuszczeniem również i mniejszych państw do tych komisji. Sprawę tę przekazano do rozpatrzenia podkomisji.

### Thorez o Zagłębiu Ruhry

PARYŻ (PAP) Wicepremier Maurice Thorez wygłosił w Tulonie przemówienie, w którym przedstawił pogląd francuskiej partii komunistycznej na aktualne zagadnienia francuskiej polityki krajowej i zagranicznej. Przede wszystkim wysuwa francuska partia komunistyczna postulat zwiększenia importu węgla z Zagłębia Ruhry do Francji. Węgiel Ruhry jest niezbędny dla odbudowy Francji. Tymczasem Francja otrzymuje ciągle mniej węgla. „Nie możemy się pogodzić — powiedział Thorez — z poglądem naszych sojuszników, którzy są bardziej zainteresowani w odbudowie Niemiec niż pomocy dla naszego kraju.”

### Obrady komunistów brytyjskich

LONDYN (Obsł. wi.) W drugim dniu 19-go dorocznego kongresu Partii Komunistycznej Wielkiej Brytanii uchwalono wysłać depeszę powitalną do rządu radzieckiego z okazji 29 rocznicy armii radzieckiej. Depesza zawiera zapewnienie, iż komuniści brytyjscy uczynią wszystko co w ich mocy dla pogłębienia solidarności między narodem brytyjskim a narodami ZSRR, co w znacznym stopniu przyczyni się do utrzymania jedności Narodów Zjednoczonych i zapewnienia pokoju światowego.

W dyskusji nad stosunkiem Partii do rządu Attlee kongres zaakceptował dotychczasową taktykę Partii.

### Nowe odkrycia na Antarktydzie

LONDYN (PAP) — Jak informuje agencja Reutersa z Nowej Zelandii, według o trzymany tam doniesień, ekspedycja Byrda na Antarktydzie odkryła 125-tysięcy mil kw. nieznanych dotychczas terenów, w czym 15 niewielkich wysp oraz 2 grzbiety górskie o wysokości ok. 5 tys. metrów.

### Walki w Chinach

LONDYN (PAP) Agencja Reutersa donosi z Nankinu, że wojska komunistyczne podjęły nową ofensywę przeciwko oddziałom rządowym w Mandżurii. Atakujące wojska zbliżają się do miasta Chang Chun i znajdują się w odległości około 150 km. od stanowiącego kluczową pozycję Mukdena.

Walki toczą się również na wybrzeżu prowincji Szan-Tung.

## Odpowiedź min. Mołotowa na notę generała Marshalla

moskwa (PAP) — W odpowiedzi na notę amerykańskiego sekretarza stanu Marshalla, która tłumaczyła znane wystąpienie Achesona, minister Mołotow przesłał na ręce Marshalla notę.

W nocie tej podkreśla się, że odno-

wiedź Marshalla dotycząca nieprzyjaznego wystąpienia Achesona pod adresem Związku Radzieckiego, nie jest przekonująca, a rząd radziecki podtrzymuje swoje stanowisko, wyrażone w pierwszej nocie ministra Mołotowa, przekazanej 14 lutego rb.

Dziś w numerze „PROMYK”

# Przyszłość Polski na morzu

## Prezydent Bierut do uczestników zjazdu Ligi Morskiej

WARSZAWA PAP. W dniu 23 lutego br. rozpoczęły się w Stolicy obrady zjazdu delegatów Ligi Morskiej, na który przybyło kilkadziesiąt uczestników z terenu całej Polski. Zjazd odbywa się w wielkiej sali domu akademickiego, udekorowanej herbami wszystkich nadmorskich miast Rzeczypospolitej.

Zjazd otworzył ppłk. Kuryluk, zapraszając ministra pracy i opieki społecznej tow. Rusinka na przewodniczącego obrad. W imieniu rządu powitał zjazd minister odbudowy Kaczorowski. Następnie odczytano list od Prezydenta RP, skierowany na ręce przewodniczącego zjazdu, w którym ob. Prezydent pisze:

„Oceniając dotychczasowe wysiłki i osiągnięcia Ligi Morskiej, witam wasz zjazd delegatów i życzę zjazdowi by nakreślając słuszny plan pracy na rok 1947, uczynił z Ligi Morskiej wyjątkowo ofiarnego i rzeczywiście współrealizatora zadań wielkiego programu polityki morskiej odrodzonego państwa”.

Marszałek Żymierski nie mogąc osobiście przybyć na zjazd z powodu zajęć służbowych, nadesłał również życzenia owocnych obrad witając w przesłanym piśmie ze szczególnym zadowoleniem prace Ligi na odcinku wychowania i szkolenia morskiego.

Po przemówieniach powitalnych zabrał głos w imieniu ministerstwa żegluga i handlu zagranicznego komandor Łuszczkiewicz.

Następnie inż. Eugeniusz Kwiatkowski wygłosił referat pt. „Nowa sytuacja Polski na Bałtyku”. Po zreferowaniu historycznego rozwoju idei morskiej w poszczególnych państwach

stwach, mówca przedstawił korzyści, jakie możemy obecnie wyciągnąć z naszego położenia geograficznego, stwierdzając, że mamy do pracy mózgi i ręce, musimy jeszcze zaszczerpić w społeczeństwie zainteresowanie dla spraw morskich. Inż. Kwiatkowski nazwał Słask i morze Bałtyckie dwoma zasadniczymi elementami naszego dobrobytu.

Omówiwszy przedwojenny wysiłek Polski na wąskim skrawku wybrzeża, mówca ob-

szernie scharakteryzował nasze obecne miasta nadmorskie, specjalną uwagę poświęcając Szczecinowi. Również małym miastom i miasteczkom portowym poświęcił inż. Kwiatkowski wiele miejsca w swym przemówieniu, wzywając do pełnego wykorzystania ich możliwości.

Lidze Morskiej mówca wskazał drogę jej pracy, mającą polegać na wszechstronnej popularyzacji zagadnień morskich.

# Zilliacus o Palestynie

## i międzynarodowej kontroli złóż naftowych na Bliskim Wschodzie

London (PAP) — Poseł Partii Pracy

Zilliacus na zebraniu w Glasgow z propozycją zaproszenia przez rząd brytyjski zarówno Związku Radzieckiego jak i Stanów Zjednoczonych do udziału w rozpatrzeniu sprawy przyszłości Palestyny i

Bliskiego Wschodu.

Zdaniem Zilliacusa trzy wielkie mocarstwa byłyby w stanie doprowadzić do należytego rozwiązania problemu palestyńskiego i zastosowania odpowiedniej polityki na polu ekonomicznym i społecz-

go rozwoju Bliskiego Wschodu oraz międzynarodowej kontroli złóż naftowych. Posunięcie takie umożliwiłoby Wielkiej Brytanii przeprowadzenie znacznej redukcji sił zbrojnych, znajdujących się obecnie na tych terenach.

# Święto armii - pogromczynie hitleryzmu

## Uroczysta akademicka ku czci Armii Czerwonej w Warszawie

WARSZAWA PAP. — W niedzielę 23 bm. odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademicka z okazji 29-letniej rocznicy powstania armii radzieckiej. Akademia stała się potężną ma-

nifestacją przyjaźni narodów polskiego i radzieckiego. Po odegraniu hymnów narodowych obu państw minister sprawiedliwości ob. H. Świątkowski powitał przybyłych na uroczystość marszałka Sejmu W. Kowalskiego, wicepremiera Korzyckiego, gen. Masłowa, gen. Jąroszewicza, płk. Szczekatułowa, prez. m. st. Warszawy ob. Tołwińskiego, prezesa Związku Samopomocy Chłopskiej Janusza oraz szerokie rzesze mieszkańców stolicy.

W przemówieniu inauguracyjnym minister Świątkowski zabierając głos w imieniu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej podkreślił, że głównym celem Towarzystwa jest m. in. zerwanie z uprzedzeniami i nawiązanie tradycji słowiańskich.

Pierwszym etapem braterskiej współ-

pracy ze Związkiem Radzieckim — to likwidacja pozostałości faszyzmu i zbudowanie ustroju demokracji ludowej, drugim etapem — wzajemna pomoc w budowie nowego pokoju i przyjaźni, która będzie służyć przykładem innym narodom. Nawiązując do dawnych tradycji słowiańskich, min. Świątkowski wspomina Staszica, który wierzył, że zrzecze nie narodów słowiańskich jest warunkiem trwałego pokoju, Mickiewicza — propagatora idei zjednoczenia słowiańskiego, Lelewela, Cieszkowskiego i innych.

Mówiąc o dzisiejszej rocznicy — min. Świątkowski stwierdził, że swą armią radziecką zrodziła się w krwawej walce obu wojen światowych.

Mówca przypomniał również bitwę Grunwaldzką, która była wielkim zwycięstwem Słowian. Naród polski, który odzyskał wolność dzięki armii radzieckiej, specjalnie uroczyste obchodzi jej święto. Wspólnie przelana krew związała nierozdzielnie nasze narody.

W zakończeniu min. Świątkowski wyraził wdzięczność i uznanie narodu polskiego dla genialnego wodza armii radzieckiej, generałissimusa Józefa Stalina i dla wszystkich oficerów i żołnierzy armii Czerwonej, której zawdzięczamy wolność i pokój. Gdyby inne narody świata tak pojmowały służbę żołnierską jak członkowie tej armii pokoju i wolności — podkreślił mówca — nie byłoby wojen.

Mówca wznosi okrzyk na cześć armii radzieckiej — wyzwolicielki, jej wodza — Stalina, Wojska Polskiego, braterstwa słowiańskiego i na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej.

# W rocznicę powstania ORMO

## Uroczysta akademicka w sali teatru Wojska Polskiego

Po sprawozdaniu z rocznej działalności ORMO, wygłoszonym przez kap. Daszewskiego przemawiali kolejno przedstawiciele Komendy

Z okazji pierwszej rocznicy powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej odbyła się w niedzielę w dniu 23 bm. uroczysta akademicka, zorganizowana przez Komitet Obywatelski w sali teatru Wojska Polskiego.

Uroczystość zagal kapitan Daszewski, komendant obwodu łódzkiego ORMO, powołując przybyłych na skład którego weszli przedstawiciele partii politycznych, Milicji Obywatelskiej, związków zawodowych oraz delegaci poszczególnych oddziałów ORMO. Przewodniczącym Prezydium został tow. Ekielski, wiceprzewodn. MRN.

Główniej MO, partii politycznych i związków

zawodowych, podkreślając pozytywną rolę jaką odegrała Ochotn. Reż. Milicji Obywatelskiej w zakresie utrzymania ładu i porządku na terenie całego państwa. Po zakończeniu przemówień orkiestra MZK odegrała hymn państwowy. Po przerwie nastąpiły interesujące występy artystyczne zorganizowane przez CRDK.

# Bułgaria a traktat z Niemcami

London (PAP) — Agencja Reutera donosi z Sofii, że na wniosek premiera Dimitrowa, rząd bułgarski zwrócił się do ministra spraw zagranicznych z żądaniem opracowania projektu warunków dla traktatu pokojowego z Niemcami.

Jak zaznacza bułgarska agencja prasowa, z chwilą opracowania tego projektu Bułgaria zwróci się do wielkich mocarstw z prośbą o wysłuchanie jej i przyjęcie przedłożonych przez nią propozycji.

# Oak Ridge, Chanford et Clinton —

## — fabryki śmierci atomowej

Od chwili wybuchu pierwszych bomb atomowych zrzuconych na Hiroszimę i Nagasaki w sierpniu 1945 r., nie było dnia by na łamach gazet amerykańskich nie poruszono się problemu atomowego. Amerykanie w swym szale reklamowym lansują nawet atomowe kredki do ust, atomowe blond włosy i t. d.

Jest to kampania propagandowa imperialistycznych ster przemysłowych i politycznych Stanów Zjednoczonych.

Propaganda atomowa rozdmuchiwana do granic ostateczności mogłaby stać się w rękach imperialistów amerykańskich metodą groźnego szantażu wobec innych państw. Na razie jednak nie zanosi się na to, mimo że trusty amerykańskie posiadające tajemnicę bomby atomowej, pragną za wszelką cenę utrzymać monopol produkcji energii atomowej i użytkowania jej wedle swej woli.

MIĘDZYNARODOWE KONSORCJUM RADOWE

Przed wojną Międzynarodowe Konsorcjum Radowe było właścicielem wielu kopalń rądu. W roku 1939, gdy problem atomowy zaczął odgrywać coraz większą rolę, konsorcjum weszło w ścisły kontakt z Unią Górniczą, która eksploatowała kopalnie w Kongo. Wykupilo też kilka kopalń w Kanadzie i w ten sposób utrzymało w swym ręku wszystkie znane wówczas poważne źródła uranu, surowca niezbędnego do produkcji energii atomowej.

Wybuchła wojna. Problem bomby atomowej nabrał aktualności. Należało przystąpić do użytkowania wynalazków naukowych w przemysle.

Amerkański trust elektryczny „Westing-

house Electric et Manufakturung Company”

podjął się zadania oczyszczenia uranu na wielką skalę, procesu niezbędnego przy brykacji broni atomowej. Westinghouse zgodził się pracować nad bombą atomową pod warunkiem zatrzymania monopolu. W tym momencie pojawił się trust chemiczny „Du Pont de Nemours”, który ma pod swą kontrolą prawie cały przemysł zbrojeniowy Stanów Zjednoczonych. Zadaniem jego było wybudowanie ogromnych fabryk atomowych w Clinton i Hanford. Fabryki te są ściśle związane z konsorcjum radowym dostarczającym im surowców.

FABRYKA ŚMIERCI CZY ŻYCIA.

Obrzmienie fabryki w Clinton, Hanford i Oak Ridge są obecnie monopolowymi producentami bomby atomowej w Stanach Zjednoczonych.

Znajdują się one pod kontrolą trustów strzegących tajemnicy produkcji. W Oak Ridge otrzymuje się energię 1-go miliona KW. Lecz zamiast oddać ją na usługi ludzkości produkuje się materiał wybuchowy. Plutonium.

Ponadto w trakcie procesów chemicznych zachodzących przy fabrykacji energii atomowej wytwarza się wiele produktów ubocznych, które mogłyby znaleźć zastosowanie w medycynie przemysle i nauce. Trafia to na ostry sprzeciw trustów, które i w tej dziedzinie pragną zachować tajemnicę. Pewne towaryzystwo chemiczne ogłosiło, że 5.000 procesów zachodzących przy fabrykacji bomby atomowej znalazłoby zastosowanie w różnych gałęziach przemysłu z pożytkiem dla ludzkości.

SWIATOWY KARTEL ATOMOWY

Sprawa energii atomowej była ostatnio rozpatrywana na zgromadzeniu ONZ. Wniosek ZSRR zniszczenia bomby atomowej i kontroli produkcji energii atomowej i kontroli produkcji energii atomowej był przedmiotem żywych dyskusji. Stany Zjednoczone przedstawiły projekt wyłonienia w ramach ONZ niezależnego organu kontrolującego produkcję atomową. Projekt cieszy się poparciem trustów, które chcą zawiązać tą nową organizacją i dyktować jej warunki.

Nie należy przypuszczać, że panowie Du Pont, Westinghouse, General Electric pragną monopolu narodowego. Wiedząc, że tajemnica atomowa nie da się długo utrzymać dąży oni już teraz do stworzenia wielkiego atomowego kartelu międzynarodowego. Zresztą istnieje już współpraca między amerykańskimi trustami, a ich partnerami w Wielkiej Brytanii (International Chemical Industries, Thompson — Houston i t. p.) Du Pont ma kontrolę nad tymi wszystkimi zakładami poprzez Konsorcjum Radowe.

Amerkańskie trusty są też związane z trustami niemieckimi. W roku 1941 Du Pont przerywając chwilowo stosunki z I. G. Farbenindustrie zawarł umowę, że po wojnie nastąpi obustronna wymiana informacji co do osiągnięć technicznych obu instytucji.

Tak więc wygląda działalność trustów, które zarzucają sieci we wszystkich krajach, by utrzymać monopol produkcji atomowej. Jest jednak nadzieja, że wysiłki czynników pokojowych w ONZ doprowadzą do znieszenia zakusów trustów, a energia atomowa będzie użytkowana dla celów pokojowych. 15.1.

Ostatnie wiadomości sportowe

# Czechosłowacja mistrzem świata w hokeju

O ile sobotni dzień zakończył się w Pradze niemalą sensacją w postaci przegranej Czechosłowacji ze Szwecją 1:2, o tyle dzień wczorajszy zakończył się jeszcze większą bodaj sensacją. Faworyci na mistrza świata Szwedzi ulegli wczoraj reprezentacji Austrii 1:2 (0:1, 0:0, 1:1) oddając tytuł mistrza świata na rok 1947 Czechosłowacji.

Polska rozegrała wczoraj swój ostatni mecz ze Szwajcarią przegrywając 3:9 — (1:3, 0:1, 2:5). Czechosłowacja pokonała Amerykę 6:1 (2:0, 1:1, 3:1).

Drugie miejsce zajęła ostatecznie Szwecja a trzecie USA. Polska pozostała na 6 miejscu.

# ŁKS remisuje w Chorzowie 8:8

W drużynowych mistrzostwach Polski w boksie padły wczoraj następujące wyniki:

ŁKS zremisował w Chorzowie z Batorym 8:8. Mecz zgromadził około 10 tysięcy widzów.

Grochów pokonał Zjednoczone 11:5, MKS zwyciężył Wisłę 13:3. H.C.P. pokonał CKS 13:3. Warta zwyciężyła ŁKS (Wrocław) —

## Na marginesie

## Tajemnice pocztowe

Z właściwym sobie sceptycyzmem czytywałem nie raz w prasie skargi i utyskiwania na niedostateczną sprawność komunikacji pocztowej w naszym kraju. Kłamałem z pewnym niedowierzaniem głowa, gdy przytaczano wypadki 7-dniowej podróży „expressów poleconych“ z Łodzi do Warszawy, doreczania terminowych listów i wezwań urzędowych po terminie, lub też niedoreczania w ogóle należycie zaadresowanych i opłaconych przesyłek pocztowych.

Nie wierzyłem, dopóki sam się na własne oczy nie przekonałem: pocztówkę, wrzuconą do skrzynki na Dworcu Kaliskim d. 16—17 bm. w nocy, doręczono mi po trzech z górą dniach, 20 bm. Na pocztówce widnieje stempel „Łódź 2“ (z niewyraźną datą), co dowodzi, że pocztówka nie trafiła do żadnego ambulanisu pocztowego i nie wywedrowała poza granice Łodzi. Gdyby pocztówkę tę przyczepić do grzbietu przysłowiowego żółwia, dotarł by on z pewnością wcześniej niż w ciągu trzech dni z Dworca Kaliskiego do mego mieszkania na jednej z ulic niezbyt od tego punktu odległych.

Rozumiemy, że utrudnienia w komunikacji kolejowej z powodów atmosferycznych zakłócają normalny obieg pocztowej korespondencji międzymiastowej. Gdy chodzi jednak o doreczenie korespondencji w obrębie jednego miasta, jak w danym razie — w Łodzi, nie można się tu przecież tłumaczyć mrozami, zaspami śnieżnymi itp.

Trudno odmówić temu poglądowi racji. Komunikacja pocztowa — to sieć arterii, po których obiegać powinny regularnie i nieprzerwanie wysyłane zewsząd i na wszystkie strony informacje prywatne, handlowe, urzędowe i inne. Gdy ta sieć nie funkcjonuje sprawnie, powstają zatory i zakłócenia w organizmie zbiorowego życia, mogące powodować niekiedy bardzo przykre i niepożądane skutki. Nie wątpimy, że władze pocztowe, podzielać w zasadzie ten punkt widzenia, przystąpią z całą energią do usunięcia niedomagani i niedociągnięć, które w chwili obecnej wywołują słusze utyskiwania zainteresowanych obywateli.

B. D.

## Demokratyzacja wyższych uczelni łódzkich

## Pomyślnie wyniki pracy Państwowej Komisji Weryfikacyjnej

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Oświaty z dnia 25 maja 1945 r. rozwijają owocną działalność na terenie Łodzi Państwowa Komisja Weryfikacyjno - Klasyfikacyjna. Do zadań Komisji należy stworzenie specjalnego kursu „Roku Wstępnego Studiów na Wyższych Uczelniach“ oraz weryfikacja dokumentów i świadectw szkolnych z tajnego nauczania, obozów jenieckich itp., z którą łączy się częstokroć kwalifikowanie zainteresowanych drogą skróconego egzaminu. Ostatnio egzamin taki został uznany za obowiązkowy.

Działalności Komisji przyświeca domniemy cel demokratyzacji naszych wyższych uczelni, udostępnienie studiów wyższych młodzieży z warstw przed wojną upośledzonych. Pierwsze rezultaty pracy Komisji nie były zadowalające. Skład zgłaszających się przed Komisję kandydatów był następujący: 20 procent elementów robotniczego, 20 procent wiejskiego a 60 procent drobnomieszczaństwa.

Sytuacja ta uległa korzystnej zmianie gdy powołano do życia Kursy Przygotowawcze, na które kandydatów przedstawiały demokratyczne organizacje młodzieżowe. Kursy Przygotowawcze w Łodzi, liczące początkowo 700 osób, miały już wyraźne oblicze społeczne chłopsko-robotnicze. Takie oblicze zachowa niewątpliwie i „Rok Wstępny“, gdyż na 500 kandydatów zdających w tym roku egzamin na „Rok Wstępny“, 75 procent to uczniowie Kursu Przygotowawczego.

Dotychczasowe wyniki pozwalają już stwierdzić, że ten ostatni spełnił należycie swe zadanie. Uczniowie Kursu są na należyty poziomie, wykazując dostateczny zasób wiadomości, co przy ich ciężkim starciu życiowym i krótkim czasie nappoznania jest tym bardziej znamienne.

## Ułatwienia dla kandydatów na nauczycieli

## Już po ukończeniu 7 klas szkoły powszechnej można zdobyć średnie wykształcenie i zostać nauczycielem

Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego (Wydział kształcenia nauczycieli) opracowało szeroki i śmiały plan kształcenia nauczycieli dla 8-klasowych szkół podstawowych. Ze względu na wielki brak nauczycieli (dla samego okręgu łódzkiego potrzeba około 1700 nauczycieli) plan ten przewiduje 11 ośrodków kształcących nauczycieli, a mianowicie: w Zgierz, Kutnie, Wieluniu, Zduńskiej Woli, Końskich, Tomaszowie Maz., Łowiczu, Opocznie, Skierniewicach, Piotrkowie i Radomsku. W ośrodkach tych organizowane są przy Liceach Pedagogicznych dwójakiego rodzaju kursy dla kształcenia kandydatów na nauczycieli.

Typ I-szy to 2-letnie Kursy Przygotowawcze, na które mogą wstępować kandydaci posiadający zamiłowanie do zawodu nauczycielskiego już po ukończeniu 7 klas szkoły powszechnej. Nauka na

kursie bezpłatna, internat zapewniony, dla niezamożnej młodzieży przewidziane stypendia, całkowicie pokrywające koszty utrzymania. Na kurs może wstępować młodzież od lat 18, dorośli do lat 30. Po ukończeniu dwuletniego kursu kandydaci otrzymują natychmiast stanowisko nauczyciela w jednej ze szkół powszechnych i będą mogli nadal uzupełniać swe studia, aż do uzyskania świadectwa dojrzałości Liceum Pedagogicznego. Przy wymienionych kursach będą bowiem zorganizowane Komisje Rejonowe, które drogą samoucznia kierowanego oraz kursów wakacyjnych doprowadzą swoich słuchaczy do pełnego średniego wykształcenia, dającego prawo do wyższych uczelni.

Drugi etap kursów — to 6-miesięczne Wstępne Kursy Pedagogiczne dla kandydatów bardziej zaawansowanych, tj. posiadających wykształcenie zbliżone do

poziomu małej matury lub też posiadających cenzus gimnazjalny. Ci już po półrocznych studiach otrzymają prawo do zajmowania stanowiska nauczyciela w jednej ze szkół powszechnych. I ci również będą korzystać z dobrodziejstw Komisji Rejonowych, z jednodniowych urlopów co 2 tygodnie dla konsultacji, z bezpłatnych kursów wakacyjnych aż do czasu uzyskania pełnego średniego wykształcenia, uprawniającego do wstąpienia na Uniwersytet.

Z tego krótkiego zarysu o organizacji kursów pedagogicznych przebiega wielka troska państwa o przyszłość naszej kultury. Państwo przychodzi tu z wielką pomocą materialną dla tych, którzy chcą stanąć w szeregi walczących z ciemnotą. To, że chwilowo państwo nie może uposażyć nauczyciela tak, jakbyśmy sobie tego życzyli, nie powinno hamować szlachetnej jednostki przed wstąpieniem do zawodu nauczycielskiego. Polska Ludowa, jesteśmy tego pewni, uposaży nauczyciela fak. jak dotąd nigdy przedtem nie był uposażony, bo demokracja ludowa stawia na oświatę najszerzych mas. Poprawa bytu nauczyciela postępową będzie automatycznie z realizacją 3-letniego planu odbudowy i co za tym idzie z ogólną poprawą gospodarczą. Zresztą jednostki czujące istotne zamiłowanie do pracy pedagogicznej, a szczególnie młodzież ideowa, młodzież uspołeczniona, na pewno skorzysta z niezwykłej okazji, aby zdobyć wykształcenie i następnie przekazać je młodszemu pokoleniu. Kandydaci z m. Łodzi mogą składać podania pod adresem: Zgierz — Liceum Pedagogiczne — Strykowska 42. S. R.

## PPR-owcy Warszawy

## garną się do nauki

Od dnia 12 lutego br. na wszystkich dzielnicach warszawskiej organizacji PPR odbywają się wykłady na kursach dzielnicowych.

Wykłady prowadzą kwalifikowani prelegenci - naukowcy, działacze państwowi, społeczni, oświatowi itp. Uczestnicy kursów: sekretarze kół partyjnych i ich zastępcy, członkowie trójek partyjnych powstałych w akcji wyborczej, członkowie zarządów Związków Zawodowych, radcy zakładów.

Ogółem zaprojektowana liczba słuchaczy kursów dzielnicowych — 840 towarzyszy, faktycznie zaś uczęszcza — 993 towarzyszy.

Podjęta przez warszawską organizację PPR akcja podniesienia poziomu politycznego swych członków powitać należy z największym uznaniem. Nie wątpimy, że organizacja miejska w Łodzi i organizacje partyjne województwa łódzkiego nie pozostaną w tyle.

## Energiczną walkę z brakową produkcją

## rozpoczyna przemysł włókienniczy

W r. 1945, a częściowo i w r. 1946, cały niemal wysiłek przemysłu włókienniczego skierowany był na jak najszybsze uruchomienie produkcji.

Należało w jak najkrótszym czasie odziać obywateli „obdartych“ niemal całkowicie w okresie okupacji. Nie zwracano w tym czasie dostatecznej uwagi na

jakość produkowanych towarów.

W miarę uruchamiania coraz to nowych fabryk, w miarę wyrzucania coraz to większych ilości tkanin na rynek, w miarę zaspakajania pierwszego głodu towarowego, wzrastały wymagania konsumenta. Sprawa podniesienia jakości produkcji nabrała ostrości.

Obecnie na czoło zadań stojących przed przemysłem włókienniczym wysuwnęło się zagadnienie walki z brakową produkcją. Rozwiązanie tego problemu leży w programie działalności Organizacji Technicznej Kontroli — OTK.

OTK będzie również walczyć o intensyfikację pracy, o oszczędność i rentowność przemysłu włókienniczego.

Dnia 28 bm. w sali teatru Domu Kultury im. Waryńskiego przy Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 1 odbędzie się właśnie pierwsza ogólnopolska konferencja Organizacji Technicznej Kontroli.

W konferencji przewiduje się udział instruktorów z wszelkich branż włókienniczych i wszystkich zakładów wydzielonych.

W czasie trwania konferencji instruktorzy, a właściwie inspektorzy OTK zostaną dokładnie poinformowani jak powinni pracować, aby zmniejszyć ilość braków do minimum.

## Za cynę, okręty i kutry rybackie

## polski węgiel i cynk dla Holandii

## Korzystna umowa polsko-holenderska

Do licznych umów handlowych zawartych przez Polskę w okresie powojennym dochodzi ostatnio umowa handlowa i płatnicza, podpisana z rządem holenderskim.

Umowa przewiduje wzajemny obrót towarowy saldujący się zarówno po stronie importu jak i eksportu sumą około 15 milionów florenów.

Lista artykułów przewidzianych za import do Polski w roku 1947 obejmuje m. in.: cynę, kauczuk, artykuły elektrotechniczne, chemikalia, artykuły farmaceutyczne, materiały dla produkcji emalierkiej i szklarskiej, konie, bydło, niektóre tłuszcze i artykuły kolonialne.

Eksportować będziemy do Holandii: węgiel, cynk, wyroby żelazne, tkaniny bawełniane, szkło, porcelane, sole potasowe itp.

Podpisany dodatkowo protokół przewiduje dostawę przez Holandię holenderską dla Odry, oraz drag, kutrów rybackich i różnych urządzeń portowych i maszyn na łączną sumę 30 milionów florenów.

Wykonanie zamówień portowo-rzecznych w ramach wspomnianego protokołu

ni się bliższym ze słuchaczami z „Roku Wstępnego“, wyrażają opinie, że wielokroć wykazują oni więcej zaciecia i powagi w podchodzeniu do nauki, niż ci, co szli normalną drogą i znaleźli się na Wyższych Uczelniach ze względu na warunki i tradycje rodzinne.

dodatkowego oparte będzie częściowo na warunkach kredytowych. Udzielony Polsce w tym celu kredyt wynosi 100 mil. florenów, nie licząc kredytu technicznego, wynoszącego 5 mil. florenów.

## Bandyci przed Sądem Doraźnym

W Okręgowym Sądzie Karnym rozpoczęła się w sobotę sprawa w trybie doraźnym przeciwko trzem bandytom: Janowi Klonowiczowi, Janowi Pietrzakowi i Izidorowi Mrówce. Rozprawie przewodniczył sędzia Kramer, oskarżał prokurator Cybulski.

We wrześniu ubiegłego roku bandyci wraz z nieujętymi jeszcze kilkoma przestępcami umówili się w miejscowości Krasnodęby na napad na gospodarza Michała Sierankowskiego we wsi Idzikowice, pow. łęczycki. O północy udali się oni do Idzikowic. W mieszkaniu Sierankowskiego było już ciemno, wszyscy domownicy ułożyli się do snu. Bandyci sterroryzowali wszystkich, groząc użyciem broni, zakneblowali swoim ofiarom usta, związali ręce Sierankowskiemu, jego żonie, jego wnucowi Wiktorowi Mi-

rzejewskiemu i służącej Reginie Olszewskiej. Następnie wzięli się do rabowania mieszkania. Rabunek trwał około jednej godziny i bandytom udało się zrabować wóz, dwa konie, garderobę, bieliznę, posciel, obuwie, zboże i jabłka. Po dokonaniu rabunku bandyci odjechali w stronę Krasnodęb, groząc Sierankowskiemu zabójstwem i spaleniem zabudowań, jeżeli zameldują o napadzie Milicji.

Jednakże wnuczek Sierankowskich, Wiktor Mierzejewski, uwolnił się z więzów i udał się do sołtysa, by zawiadomić Milicję. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa w Łęczycy, któremu udało się ująć trzech oskarżonych. Sierankowscy rozpoznali w ujętych bandytach sprawców napadu. W dniu dzisiejszym zapadnie wyrok.

## Plóteczki

ZDENERWOWAŁEM SIĘ \* GŁUPIE ŻARTY \*  
ULZYŁO MI \* PROSZĘ O WSPÓŁPRACĘ \*  
RAZ NA LEWO \* DOBRY KAWAŁ \* PODO-  
BIENSTWO \* NIE UDA SIĘ

Poznałście mnie już i wiecie, że jestem człowiek solidny. Nigdy nie kłnę, nie używam brzydkich wyrazów i w ogóle jestem t. zw. „dusza-człowiek”. A jednak te coraz częściej powtarzające się wypadki alarmowania straży pożarnej „dla żartu” napawają mnie taką wściekłością, że takiego, drań, lobuza jeśli bym złapał na gorącym uczynku, nie puściłbym zdrowego z rąk. Albo bym mu łapę przetrącił, albo nogę wyrwał z tego miejsca skąd ona wyrasta.

No bo powiedzcie sami: Czy taka kreatura zasługuje na miano człowieka? Jako stary żołnierz lubię porównywać wszystko z wojskiem, jeśli by więc na pierwszej linii ktoś sobie „dla śmichu” zrobił alarm bojowy, to tym samym ukradł by swym kolegom co najmniej godzinę snu, przed, albo po boju odpoczywającym. A czym różni się strażak od żołnierza na froncie?

Też musi być stale gotów, a gdy zagra trąbka musi biec do walki z żywiołem — w dzień, czy w nocy i nieraz ginie w tej walce. Więc jeśli komuś z was, drodzy czytelnicy, zdarzy się spotkać takiego „dowcipnisa”, to walcie z góry — żaden sąd was za to nie ukarze, a ja każdemu moralnie rozgrzeszenie dam.

Wybaccie, że się trochę uniosłem, ale już nie mogłem ścierpieć. Ulżyło mi nieco, jak się przed wami wywnężyłem. Bardzo to dobrze mieć przed kimś się wywnężyć — szczególnie przed przyjaciółmi. Ja sam zawsze chętnie wysłuchuję jeśli kogoś coś boli.

A wiecie co? Może byśmy tak się umówili, że jak komuś z was będzie trzeba się wygadać, to niech weźmie kawałek papieru do ręki, ołówek i liścik do mnie napisze. Chętnie również przyjmę współpracę każdego. Bo to tak: Czasem nie ma o czym pisać a redaktor każe, więc gładzę i gładzę, a wy czytając, myślicie sobie: zupełnie już starzeje się ten Sak.

Zauważyliście chyba już, że mam strasznie pasję na różnych spekulantów, szabrowników, biurokratów i w ogóle do takich ludzi, którzy nie tak robią jak trzeba. Wiele się jeszcze tego po świecie pęta. Jak dojrzyte takiego gościa, to zaraz napiszcie do mnie, a ja tak go odmaluję, że dopiero zobaczy jak wygląda jego, że tak powiem, oblicze. Nie musi to być koniecznie pojedynczy facet. Może być jakieś biuro, jakiś urzędnik, jakaś instytucyjka...

Jest na przykład taki urząd, który naftę dla sklepów rozdaje. Otrzymują ją na razie tylko sklepy PSS. A wiecie wy jakimi drogami dostaje się ona do sklepów prywatnych? Na lewo, panie, na lewo. Można powiedzieć, że ten kto to robi stałe tańczy znanego walczyka — znacie go wszyscy: „Raz na lewo, raz na prawo”. Szkoda tylko, że za tę zabawę placą niezrzeszeni w spółdzielniach konsumenci naftę, bo taka „lewa” nafta jest odpowiednio droższa od „prawej”.

No co, czy nie dobry kawał? Hindusi chcą nowych praw, nowego życia, nowego porządku, a Atlee daje im nowego wice-króla. Jest to podobno taki, który ma wybrać z głowy Hindusom ich marzenia o zupełnej wolności.

Rosjanie w takich wypadkach powiadają krótko i dobitnie: „Etot nomier nie prajdiot”.

SAK.

# Pabianicki przemysł farmaceutyczny wzmógł znacznie produkcję leków

Jedną z największych fabryk farmaceutycznych w Polsce — „Pabianicka SA przemysłu chemicznego”, która przed wojną przetwarzała i rozprowadzała m. in. wyroby firmy „Ciba”, z miesiąca na miesiąc

powiększa asortymenty produkowanych środków leczniczych oraz produkcję. Obecnie w zakładach wytwarza się m. in. takie niezbędne medykamenty jak: sulfonamida, tancalbin, chinolol oraz środki dezynfekcyjne. W ko-

cu 1946 r. produkcja fabryki osiągnęła przeciętną wysokość przedwojenną. W roku bież. planowane jest znaczne powiększenie produkcji, która w lipcu powinna dojść do 800 kg medykamentów miesięcznie

## Powiatowa Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej rozpoczęła intensywną pracę w powiecie łódzkim

Ostatnio obserwujemy poważne przeobrażenia strukturalne, jakie następują na odcinku spółdzielczości rolniczo-handlowej. Szereg istniejących w kraju spółdzielni rolniczo-handlowych zgłasza swój akces do sieci spółdzielczej Związku Samopomocy Chłopskiej. I na naszym terenie podobne przekształcenie następuje. Istniejąca w Łodzi spółdzielnia rolniczo-handlowa „Rolnik” kilka tygodni temu na

skutek uchwały Walnego Zgromadzenia jej członków została przekształcona na Powiatową Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej.

Do zakresu jej działania należy zagospodarowywanie obiektów rolnych jak sady, stawy itp. Poza tym spółdzielnia może przystąpić do organizowania placówek zoopatrujących

swych członków w artykuły pierwszej potrzeby, jak piekarnie, rzeźnie, sklepy spożywcze, oraz tworzyć zakłady przemysłu ludowego, cegielnie, stolarnie itd.

Ten bogaty zakres prac, które stoją przed Powiatową Spółdzielnią Samopomocy Chłopskiej do spełnienia może być w chwili obecnej stopniowo realizowany na skutek powiązania organizacyjnego między spółdzielnią powiatową, posiadającą dotychczas 2 tysiące członków, a gminnymi spółdzielniami Samopomocy Chłopskiej, których na terenie powiatu łódzkiego znajduje się 10.

Jak nas informuje prezes zarządu powiatowej spółdzielni ob. Franciszek Płoczek dotychczasowe prace spółdzielni skierowane były na zaspokajanie potrzeb rolników powiatu łódzkiego i Wielkiej Łodzi w takie artykuły, jak maszyny rolnicze, ziarno siewne, nawozy sztuczne, wszelkie artykuły żelazne i materiały budowlane, opał, naftę, tekstylię itp.

Na celność akcji handlowej prowadzonej przez spółdzielnię, składają się w poważnym stopniu, bo blisko w 50-ciu procentach obroty dokonywane z odbiorcami rolnikami w ramach akcji „M—50”.

Poza akcją czysto handlową, spółdzielnia dokonała całego szeregu prac zleconych. Należały do nich akcja świadczeń rzeczowych i szereg innych czynności zleconych przez Ministerstwo Apropriacji. Ostatnio prowadzona jest na zlecenie Funduszu Apropriacyjnego akcja wymienna skupu zboża.

Działanie spółdzielni idzie w tym kierunku by jej członkom umożliwić zaopatrywanie się we wszystkie potrzebne artykuły po cenach jak najniższych skalkulowanych.

### Opczno

#### Wyrodna matka

Na drodze polnej w gminie Owczary przechodnie dokonali wstrząsającego odkrycia. W śniegu znaleziono bowiem zwłoki noworodka — rzucone przez wyrodną matkę prawie bez okrycia.

Milicja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, kto dopuścił się tak bestialskiego czynu.

### Widzew

#### Zakończenie drugiego kursu dla monterów kolejowych

W Warsztatach Elektrotechnicznych na Widzewie zakończony został drugi kurs zabezpieczenia ruchu pociągów i techniki dla monterów kolejowych.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi przyznała absolwentom, którzy wykazali największe postępy w nauce — szereg nagród pieniężnych.

## Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy powstał w Łodzi

Jeszcze nie uporaliśmy się z „białym niebezpieczeństwem”, gdy stajemy wobec drugiej klęski żywiołu — roztopów wiosennych i związanych z nimi powodzi.

Na rychłe zaistnienie tego niebezpieczeństwa wskazuje najwyraźniej poważne ocieplenie, jakie nastąpiło w ostatnich 48 godzinach w województwie łódzkim.

W związku ze zbliżającą się porą przedwiosnią i faktem iż na podniesienie temperatury czekaliśmy nie tylko my, ale... i polężne nieruchomości jeszcze riasy śniegu, by pewnego dnia w postaci wody i błota wypłynęła na szeroki świat, stanąc przed nami w całej swej groźbie problem powodzi.

Musimy być już teraz przygotowani do zapobieżenia klęsce powodziowej. W tym celu zawiązał się w Warszawie Centralny Komitet Przeciwpowodziowy i odpowiadające mu w skali wojewódzkiej i powiatowej Komitety Powodziowe.

W naszym województwie groźba powodzi w powiatach: łaskim, piotrkowskim, sieradzkim i innych, położonych w pobliżu nieuregulowanych rzek Warty, Bzury i Pilicy, jest bardzo poważna.

Celem jej przeciwdziałania zawiązał się w Łodzi na konferencji w Urzędzie Wojewódzkim w dniu 22 bm. Łódzki Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy, w skład którego weszli przedstawiciele: władz wojewódzkich i samorządowych z ob. wojewodą jako przewodniczącym Komitetu na czele, przedstawiciele Dróg Wodnych, Dow. Okręgu Wojskowego, Okr. Oddziału Instytutu Hydrologicznego i Meteorologicznego, Oddz. Państwowej Komisji Samochodowej, Wydz. Opieki Społecznej, Komendy Wojew. MO, Komendy Inspektoratu Pożarniczego, PCK i innych organizacji społeczno-charytatywnych. Na pierwszej Konferencji Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego powołane zostały do życia dwie sekcje — techniczna i społeczna, do których weszli przedstawiciele pow. wymienionych organizacji i urzędów. Uczestnicy konferencji otrzymali do wiadomości opracowane instrukcje i regulamin Komitetu, na podstawie których zorganizowana zostanie ewentualna pomoc dla dotkniętych lub zagrożonych powiatów wojew. łódzkiego. (Dz)

## Kurs pracowników gminnych zorganizowała Wojewódzka Rada Narodowa

W Łodzi zakończono kurs dla pracowników urzędów gminnych, zorganizowany przez Wojewódzką Radę Narodową w porozumieniu z Komitetem Międzypartyjnym. W kursie, który trwał 4 miesiące brało udział 86 osób, delegowanych przez partie polityczne

i przez urzędy gminne z terenu woj. łódzkiego. Program kursu obejmował wykłady z administracji i spraw samorządowych. Wszyscy absolwenci kursu objęli stanowiska w urzędach gminnych różnych powiatów województwa.

## Robotnicy rolni będą zarządzali majątkami

W związku z akcją wysuwania robotników rolnych na kierownicze stanowiska w rolnictwie i przetwórczym przemyśle rolnym, Związek Zawodowy Pracowników Rolnych zorganizował niedawno kurs eliminacyjny dla robotników rolnych. Z liczby 250-ciu uczestników kursu ok. 70 osób zostało za-

kwalifikowanych na 7-miesięczny kurs szkoleniowy, który rozpocznie się dnia 15 marca r. b. w Warszawie. Pod fachowym kierownictwem profesorów SGGW zdolni robotnicy rolni będą mogli uzupełnić swą wiedzę fachową, aby objąć potem odpowiedzialne stanowiska w zarządzie majątkami rolnymi.

Jarostan Hasek

## Przygody dobrego wojaka Szwejka podczas wojny światowej (Przełód Pawła Hulki-Laskowskiego)

W każdym jego zdaniu było coś o czeskich psach.

A z całego jego zachowania się wyzierała uciecha, że dzięki swej spoztygawczości schwytał jednego z tych ptaszków, o których działalności antypaństwowej za granicą od kilku miesięcy przysyłano dowódcom od działów wojskowych tajne komunikaty, mające rzekomo dowodzić, że liczni dezertyrzy czeskich pułków zapominając o swojej przysiędże wstępują do szeregów wojska rosyjskiego i służą nieprzyjacielowi osobiście cenami usługami szpiegowskimi.

Austriackie ministerstwo spraw w-

wewnętrznych błąkało się w mrokach o ile chodziło o wykrycie jakiejś organizacji bojowej z jednostek, które przesyłane były na stronę rosyjską. Nie wiedziiano jeszcze nic pewnego o organizacjach wojskowych na obczyźnie i dopiero w sierpniu na linii Sokai — Miljajyn — Bubnowo dowódcy batalionów otrzymali poufne komunikaty, że były austriacki profesor Masaryk uciekł za granicę i prowadzi propagandę przeciwko Austrii.

Jakiś głuptasek ze sztabu dywizji uzupełnił ten komunikat takim śmiesz- nym rozkazem:

— W razie ujęcia go, przyprowadź natychmiast do dywizji!

Przypomnam o tym panu prezydentowi, żeby wiedział, jakie sidła i zasadzki czekały na niego między Sokalem — Miljajynem a Bubnowem.

W owym czasie major Wolf nie miał jeszcze nawet pojęcia o tym, ja kie zamiary mają wobec Austrii ci, co pucielkali spod jej sztandarów, spotykając się w Kijowie lub gdzie indziej, prowadzili z sobą takie rozmowy:

— Co tu porabiasz?  
— Zdradziłem najjaśniejszego pana — brzmiała wesoła odpowiedź.

Major Wolf znał tylko jeden z tych tajnych komunikatów o uciekinierach i szpiegach i oto cieszył się, że jeden z tych szpiegów przez własną nieostrożność wpadł mu w ręce tak łatwo. Major Wolf był człowiekiem bardzo próżnym i wyobrażał sobie, że wyższe instancje pochwalą go i zasypią odznaczeniami za jego czujność, spryt i zdolności.

Zanim doszli do odwachu, był przekonany, że pytanie o znajomość języka niemieckiego rzucił rozmyślnie, ponieważ ujęty szpieg wydał mu się natychmiast podejrzanym przy pierwszym przeglądzie jeńców.

Oficer idący z nim razem kiwał głową i rzekł, że trzeba będzie zameldować to aresztowanie w dowództwie garnizonu dla dalszego załatwienia sprawy i dla przeprowadzenia oskarżonego do wyższego sądu wojskowego bo stanowczo nie można zrobić tak jak mówi pan major: przesłuchać go na odwachu, a potem natychmiast powiesić tuż za odwachem. Powieszony będzie tak czy tak, ale drogą prawną, według sądu wojskowego, aby można było ustalić związki istniejące między innymi podobnymi zbrodniarzami. Dlatego przed powieszeniem konieczne jest badanie szczegółowe. Kto wie, ile rzeczy ciekawych można się będzie jeszcze dowiedzieć!

(D. c. n.)



Kilka dni zaledwie minelo od nieszczennej wizyty ciocy — kiedy to Hanka przedstawila sie z najgorszej strony i spowodowala omdlenie babci, gdy nowa awantura wstrzasnela fundamentem rodzinnego domu Hani.

Hanka nie lubila dziewczat i omijala je z daleka, totez bez zachwytu przyjeta wizyte swej dalekiej kuzynki, Joli.

Jola przybyla ze swoja mama — pewnego sierpniowego popoludnia. Byla to dziewczynka ladnie i czysto ubrana, miala pucolowate, rozowe policzki i duze, brazowe oczy. Dwa skromnie splecione warkoczki spadaly jej na plecy, w kazdym z nich tkwila ogromna, granatowa kokarda. Na powitanie podala Hani reke, bardzo ladnie dygnela, poczem usiadla na stojacym obok krzesle i zaczela rozmowe:

— Cóż ty robisz, Haniu? — zaciekawila sie.

— Przeciez widzisz — mruknela niezbyt chetnie zapytana, strugajac nozem kawalek drzewa.

— Nie domyslalam sie, co to jest.

— Klipa robie — brzmiata krótka odpowiedz.

— Klipa? Co to takiego?

Hanka na chwile przerwala robote, obrzucila Jole niechetnym wzrokiem, dluzej zatrzymujac sie na duzych kokardach w warkoczach i usmiech lekcewazenia zjawil sie na jej twarzy.

— Ech, cöz tam z toba gadać, lepiej mnie nie pytaj, bo i tak nie zrozumiesz jak ci opowiem. Cöz wy tam wiecie wszystkie dziewczynki: lalke pokolysac, na paluszkach pochodzic, warkoczki zaplesc, wierszyk deklamowac — i to wszystko.

Jola obrazila sie.

— Mowisz, jakbyś byla chłopcem. Przeciez ty takze jestes dziewczynka, tylko moja mama mowi, ze powinnaś sie byla urodzic chłopcem — bo jestes niepoprawna.

Zofia Czerwińska

## HANKA

— A ty jesteś papuga — potrafisz tylko powtórzyć to co mówi twoja mama!

— Tego nie potrafie.  
— Wielu jeszcze rzeczy nie potrafisz, a przechwalasz się. Co tam zreszta z to-



— Wcale nie jestem papuga, tylko dobrze wychowana dziewczynka — zaczęła wienila sie ze złości Jola.

— Dobrze wychowana, ho, ho! A po drzewach lazic umiesz? A skalpowac? Co? A walczyc na polu bitwy? A nie bać sie niczego? No umiesz?

ba gadać! — I Hanka zabrala sie do przerwanej roboty.

— Jaka z ciebie dziwna dziewczyna — pokrecila glówka Jola.

— A to sobie zapamietaj, ze ze mnie nie zadna dziewczyna, nigdy nie bede dziewczyna, zawsze bede chłopkiem, na-

wet gdy urosne — mowila zirytowana Hania. — A jezeli nie wierzysz, to zaraz cie przekonam. Czy ktora z dziewczynek zna sztuke cwiczenia woli?

Jola pokrecila glowa na znak przeczenia. — A ty znasz? — zapytala cichutko, bo jakoś zaczęła na Hanke patrzec z szacunkiem.

— Pewno. — Hanka postanowila w duchu dac nauczke tej mazgajowatej dziewczynce. — Pokaze jej co potrafie i niech wreszcie zrozumie, ze dzieli je wielka przepasc, ze sa inne nie tylko zewnatrznie.

— Chodz za mna. — rozkazala krótko. Jola bez protestu podniosla sie z krzesla i podreptala za Hanka do kuchni. W kuchni bylo pusto. Pod plyta palil sie ogien.

Hanka nastawila garczek wody.

— Uważaj, — powiedziala — kiedy woda zacznie sie gotowac ja wsadze w nia reke.

— Haniu, droga, kochana, nie rob tego. Jola byla bliska placzu.

— Nie trzeba byc slabym. Slabe sa tylko kobiety. Ja mam silna wole — rozumiesz? Ja jeszcze inne sztuki potrafie, na przyklad: zamknac sie w nocy na strychu.

— Ojej, jej! Nie boisz sie wcale?

— Oczywiscie, ze sie nie boje.

Tymczasem woda zaczęła sie gotowac. Hanka odkryla pokrywe i bez chwili wahania wlozyla dloni do wrzacej wody.

Twarz Hanki skurczyla sie od bolu — usta zacisnely sie, a cala postac drzala.

Hanka bliska omdlenia gwałtownie wyciagnela dloni — reka byla czerwona jak ugotowany rak i bolala tak strasznie, ze Hance chcialo sie wyć z bolu. Nie pisnela jednak.

Pobladla twarz zwrócila w strone Joli.

— To sie nazywa miec silna wole — czy teraz wierzysz, ze nigdy nie bede dziewczynka? (d.c.n.)

## HALNIAK

Gaździna Piatkowa siedziala samotnie w domu, w Bukowinie, duzej wsi, szeroko pod Tatrami rozsiadtej. W lecie najczesciej byla sama, bo synowie dwaj od wiosny do samej jesieni juhasowali, tj. pasli owce w gorach, a maz zarabial, wynajmujac sie letnikom na wycieczki ze swoim kasztanem i furka. Teskno gaździnie bylo za jej trzema „chlopcami“, ale cöz robic, ktos domu musial pilnowac. Pilnowala wiec gaździna i domu, i pola, i laki. Zwlaszcza laki, bo na lace rosnie trawa, a siano to najwiekszy góralski skarb.

Pogoda byla piekna. Gaździna cale rano prala. Od strumienia cala naręcz bielizny przyniosla, na sznurach ja koło chaty rozwiesza. Słońce praży, bielizna wyschnie migiem. Potem siano w kopki skladala, na white w ziemie, zebate kolki je rzucajac, zeby na sekach do reszty doschlo.

Trzeba cos zjesc. Idzie gaździna do lzby żuru zagrzac, bo od rana nic nie jadla. Ledwie zagrzala, bierze tyzke z pólki, do jedzenia siada, a tu nagle jak cos nie zahurgoze na dworze, nie buchnie w chalupe, nie zlapie za węgciel, nie zacznie trzasc. Trzeszcza belki w wiązaniach, brzeczna szyby w oknach, ruszaja sie obrazy na scianach, przerazone pajaki chowaja sie po szparach.

Święci Pańscy! Halny? O tej porze?

Wypadla przed chalupe. Patrzy, a tu koszule, poszewki, chustki fruwa ja po swiecie, tylko sie miga dokoła. Jela lapać co tchu. Za jedna koszule pogonila az ku lace. Rece zalamala z zalu. Cale siano, co je tak pracowicie od rana w

kopki skladala, lecialo teraz z wiatrem na okoliczne pola, rozsiewajac sie kepkami to tu, to tam, po trochu. Czesc wpadala do strumienia i z woda plynela het, swiatami. Z kopek juz malo co zostalo. Halny! Halny! Ile ty krzywdy po swiecie siejesz.

A halny nie pyta nic, tylko wali raz po raz, jakby chcial swiat rozwalic.

Zeby choc spokojnie, statecznie wjal. Ale nie. Chwile siedzi cicho, zaczal sie

J. Wazłowa

## Na saneczkach

Hej, pedzimy  
z gory na dol  
saneczkami —  
sypie sniezek  
i wiatr gwiazdze  
za uszami!

Narzekaja  
na te zime,  
ze zbyt ostra,  
ze jest mrozna  
i ze wichrem  
ludzi chlosta...

Ale dla nas  
zima biala —  
to zabawa:  
balwan, sanki,  
sniezne kule —  
bajka cala!

Nudno bylo by  
na swiecie  
bez tej zimy.  
— my sie na niq  
od jesieni  
już cieszymy... —

Prawda,  
ze jest troche zimno,  
ale za to —  
bedzie nas  
ogrzewac słońce  
cale lato.

Więc nim zjawil sie  
wiosenka  
między nami,  
nim śnieg zginie —  
pedzmy z gory  
saneczkami!

gdzies w kacie, a potem dopiero jak nie ryknie, nie wyrznie z nagla, kiedy sie go nikt nie spodziewa, jak nie gruchnie o ziemie, czym popadnie: czelkiem, to czelkiem, drzewem, to drzewem, chalupe to chalupe. Czym choc.

A w gorach co sie nie dzieje! Franek owce wlasnie pognal, juz jest daleko od szalaszow, w ktorzych on i one przez cale lato pod jednym niemal dachem zyja. Przez las je wlasnie pedzil, kiedy w ten las halny wpadl. Huk taki w boru, trzask, ryk, drzewa wywracaja sie, lamia. Sądny dzień. Jeszcze co pokorniejsze, co ma

kark gietki, co sie lepiej klania, to wychodzi calo, ale wielkie, stare, dumne drzewa kladą sie pokotem.

Franek owce pedzi, ucieka z nimi. Juz niedaleko od brzegu lasu. Zebyz te owce rozumialy co, ale to sie zbije w jeden klab i przepycha sie tylko z miejsca na miejsce.

Morduje sie Franek ze stadem, batem smiga w prawo, w lewo. Niewielki z tego pozytek. A halny coraz blizej.

Nagle jak nie zlapie za czub wielka, stara jodia, co tuż koło Franka rosla, jak nie zakreci, jak nie wyrwie z korzeniami z ziemie, nie trzascnie z całej sily o ziemie.

Huk, jak sto piorunow! Ziemia jekla. Cate szczescie, ze nie w nich uderzyla ta jodia, tylko koło nich.

Owce jak przedtem nie daly sie z miejsca ruszyc, tak teraz, wystraszywszy sie huku, runely wszystkie razem do ucieczki, przewracajac Franka i tratujac po nim lawa. Ledwo mu sie udalo dopasc ja w ostatniej chwili, kiedy wypadlszy z lasu, rwaly co sil w nogach, prosto ku skalom; bylyby sie pozabijaly co do jednej. Sluszenie ludzie o owczym pedzie mowia.

Tym razem skonczylo sie na strachu. Nieraz jednak halny da sie ludziom do-brze we znaki.

## Zagadki

Dwie deseczki, dwie paleczki,  
Lecq po śniegu w pelnym biegu.

\*\*\*

Przed pracq brudny i zardzewialy,  
po pracy lśniący, jak lustro,  
odwraca glebę, by pion wspanialy  
i chleb zapewnić na jutro.

**Maria Cyganowska**

# „Ewka Pytajnik“ i księżyc

— Dziennik Zachodni! Robotnik! Kurier Warszawski! Ciekawe wiadomości dla szanownych gości! Za jedyne 3 złote, kto z państwa ma ochotę?!

Tak wykrzykiwał trzynastoletni Michaś, syn kulawego pana Wojciecha. Stał od rana przed swym kioskiem pełnym gazet, zachęcając przechodniów, którzy śpiesznie odbierali z rąk chłopca kupione gazety.

Dzisiaj Michaś zastępował chorego ojca i z tego powodu nie poszedł do szkoły. Nie marnował jednak ani jednej wolnej chwili, o nie, bo Michaś to pracowity chłopiec, pilny i dobry uczeń. Przeczytał wszystkie tygodniki dla młodzieży, przeczytał nawet gazety dla dorosłych, dużo też ciekawych rzeczy dowiedział się z nich. W tej chwili przypomniał sobie, że sporo zostało gazet, a wieczór się zbliża, więc dalejże wykrzykiwać, zachęcać, zapraszać:

— Tutaj Kurier, Przekrój, Odrodzenie, Kuźnica, Żołnierz, Młode Pokolenie! Mam ich bez liku...

— Nie rób, Michasiu, tyle krzyku — zapiszczała Ewka, wybiegając zza rogu ulicy.

— A witam, witam „Czajnik“, och, przepraszam, chciałem powiedzieć „Pytajnik“.

Ewka chciała się dąsać, ale Michaś szybko zagadnął:

— Ewka, powiadam Ci, nlebywała sensacja!!!

— Co, co, mów prędko, bo umieram z ciekawości.

— Poczekaj, nie śpiesz się, święty Piotr na urlopie.

— Ale mów prędzej — dopominała się dziewczynka.

— Całkowite zaćmienie — szepnął jej w ucho.

— Gdzie, co, jak? — pytała Ewka.

— Gdzie? Też pytanie! Na niebie. Mówię ci jeszcze raz — zaćmienie „łyska“.

— Nie pleć, nie pleć! Jakiego znów „łyska“?

— Oj, ta dziewczyna nic nie pojmuje. „Łysek“ w gwarze szkolnej to inaczej księżyc.

— Aha, rozumiem, zaćmienie księżyc — powiedziała wolno dziewczynka.

— Tak, tak. Chwała Bogu, rozjaśniło ci się w „mózgownicy“.

— Żeby tak całkiem, to nie powiem.

— No wiesz, jesteś „morowa“. Nieśfety, nie będę ci tłumaczył jak i co, ponieważ nie mam czasu, ale radzę ci, kup dzisiaj gazetę, a dowiesz się wszystkiego.

— Proszę cię, daj gazetę, tylko prędko!

— Zaraz, zaraz, chwileczkę; czy kto goni panienczkę?

— Ewka nie już na to nie odpowiadała. Czerwona jak burak pochwyciła szybko gazetę biegnąc do domu. Nie mogła jednak wytrzymać dłużej i już w bramie rozwinęła gazetę, zawzięcie szukając artykułu o zaćmieniu księżycy.

— O, jest — wykrzyknęła głośno.

— Co, co, Ewciu — pytała ciekawie pani Mateuszowa, wychodząc z podwórka z wielką miotłą.

— Zaćmienie, proszę pani.

— Co to takiego?

— Och, gdybym ja to wiedziała — odrzekła srodcie zmartwiona dziewczynka.

— Wszyscy święci i pomyśleć, że Ewcia nie wie, co to jest... no jakże to...?

— Zaćmienie — przypomniała Mateuszowej dziewczynka.

— A tak, tak. Ale się nie martw. Ewciu, jakimś tam zaćmieniem — pocieszała poczciwa dozorczyni. Idź lepiej do domu, będę zamiatała w bramie, a kurz nie-dobrze robi na płuca.

Ciekawość Ewki nie zna granic, idąc po schodach zaczęła czytać półgłosem:

— Dnia 8 grudnia, 1946 roku o godzinie 19-ej nastąpi całkowite zaćmienie księżycy, widziane w całej Polsce.

Szła po stopniach czytając dalej... Po kilku minutach takiej wędrowki zdawało się dziewczynce, że powinna być już na trzecim piętrze. Skierowała więc kroki do mieszkania... ale nie do swego!!! Weszła śmiało do przedpokojku, gdy nagle...

— Proszę, następny pacjent!

I przed dziewczynką wyrósł wysoki, chudy, stary pan doktor w okularach. Ewka spojrzawszy z nad gazety onemiała z przerażenia, po sekundzie wyjąkała:

— Bardzo prze-praszam, wszystkie mu winien księżyc!

— Lunatyków nie leczę — odpowiedział krótko doktor.

— Ale ja jestem zdrowa, tylko to zaćmienie!

— Ha, ha, ha — zaćmienie zachorowało, a to ładna historia, ha, ha, ha!!! — śmiał się ubawiony stary doktor.

Ewka w bek. Przysiąc trzeba, że nie często płakała, teraz jednak znalazła się w takiej sytuacji, że tylko łzy mogły pomóc.

— Moja droga, uspokój się, nie chciałem ci dokuczyć, ale pomyśl sama, czy to nie zabawne, gdy zaćmienie choruje? To mówiąc wziął doktor dziewczynkę za rękę i wprowadził do gabinetu, no i, oczywiście, dopiero tam dowiedział się całej historii. Czy uwierzycie, że Ewka znalazła w osobie starego doktora nowego przyjaciela? I już na pierwszej wizycie dowiedziała się wszystkiego, wszystkiego o księżycu!

— Widzisz, drogie dziecko — zaczął pan doktor, siadając obok dziewczynki — księżyc jest planeta, która...

— Ale, proszę pana, ja nie wiem co to jest planeta — przerwała nieśmiało Ewka.

— Cieszę się ogromnie, że pytasz o rzeczy, których nie rozumiesz. Otóż planeta to ciało niebieskie. Księżyc więc jest takim krążącym dokoła ziemi ciałem niebieskim. Wiesz o tym, że ziemia również się obraca, ale dokoła słońca, dowiedź tego nasz wielki astronom Mikołaj Kopernik.

— Wiem, proszę pana, że astronom to uczoney, który zajmuje się badaniem takich właśnie ciał niebieskich. Wiem również, że Mikołaj Kopernik urodził się w Toruniu 1473 roku, umarł w 1543 — chwaliła się swoimi wiadomościami.

— A widzisz, widzisz — cieszył się

pan doktor — jak ty dużo już wiesz.

— O, wiele rzeczy nie rozumiem i nie wiem — przyznała się dziewczynka. Nie wiem, na przykład, dlaczego księżyc świeci i czy istnieje na nim życie?

— Otóż, mój „Pytajniku“, księżyc świeci odbitym światłem słonecznym. Czy istnieje życie, odpowiedz sobie sama, jeżeli dodam, że księżyc nie ma powietrza, ani wody!

— Ależ, oczywiście, że nie może tam żyć żadna istota — odpowiedziała Ewka — zresztą, księżyc jest tak mały, że...

— Ho, ho, moja panienko, nie jest ten „srebrny wędrownik“ znów tak mały — powiedział doktor, poprawiając okulary.

— Na jego powierzchni może się zmieścić cały ład afrykański! I cóż ty na to?

— Nie do wiary — powiedziała zdumiona dziewczynka. — Jednak miałam rację, zakładając się z Michasiem o „łizaka“, że na księżycu wyraźnie widać kontury Afryki.

— Oj, głuptasku, głuptasku, — śmiał się pan doktor, pociągając łagodnie dziewczynkę za jej własny warkoczyk.

— Te plamy są spowodowane różnym zabarwieniem skał księżycowych.

— Szkoda, przeżalam „łizaka“, ale za to teraz wszystko wiem i opowiem Michasiowi — prawda, proszę pana?

— Może ci nawet ofiaruje swoją wygraną?

— Och, na pewno, on ma dobre serce, a łizaki od pani Klementyny są takie smaczne, przyniosę kiedy panu — doktorze?

— Doskonale! Chcę ci jeszcze powiedzieć, że w ciągu dnia, który trwa na księżycu 14 dni ziemskich, powierzchnia księżycy nagrzewa się do 100 stopni, aby w ciągu tak samo trwającej nocy oziębić się do 150 stopni Celsjusza. A teraz

— Najpierw zabrali mu ojca „na okopy“. Potem przyszedł w nocy po mamusię, Gruby Müller — rzeźnik z przeciwka — powiedział, żeby sobie nie zwracać głowy takim szczerem, tylko brać kobiety, bo trzeba kopać dół i zapory gdzieś na dalekich polach. Matka rwała sobie włosy z głowy. Uczepiła się Jurka z całych sił, gryzła żandarmów niemieckich po łapach.

Ale ich było czterech, a ona jedna, słaba kobieta. Więc ją wzięli prawie na ręce i wynieśli z izdebki.

Jurek został sam. Nasłuchiwał długo, potem wyszedł powoli na podwórkę.

Ciemno było, choć oko wykol, ale Jurek chciał iść za mamą w świat.

Nagle uchyliły się drzwi sąsiedniego mieszkania i stara Walczakowa schwyła chłopaka za rękę.

— Dokąd idziesz?

— Do mamy!

— Nie pójdziesz! Chodź tu do mnie. Jeszcze cię gdzie zabiją szwabę przeklecie.

Za chwilę już Jurek był w mieszkaniu Walczakowej. Zdziwił się niepomiernie — co się tu wyrabiał! Stara kobieta, niosąc go pod pachą jak tobolek, poczęła powoli, przy blasku świeczki, schodzić do piwnicy.

— Musimy się schować, żeby nie przyszli po nas! — powiedziała tajemniczo do chłopca. — Zresztą, lepiej w piwnicy niż na wierzchu, bo zaczyna się strzelanina!

Jakoż rzeczywiście ziemia zaczęła dygotać od huków wybuchów. Tuż pod miasteczkiem wrzała bitwa. Straszliwe pociski przelatwały nad domkiem z sykaniem i chichotem piekielnym, wybuchając gdzieś w oddali. Odzywały się raz po raz jakieś krzyki. Pojedyncze wystrzały przerywały ostre terkot karabinów maszynowych.

Walczakowa modliła się na głos, przesuwając w spracowanych palcach grube kamyczki różańca. Za każdym głośniejszym hukiem, za każdym bliskim wybuchem, przywalała chłopca do siebie, jakby go pragnęła obronić przed niewidzialną, wrogą siłą.

Potem znów przez dłuższy czas panowała cisza.

Nagle na ulicy rozległ się warkot samochodów. Walczakowa nadstawiała uszu.

— Ty matka? — zapytał ją, gdy stanęła zmartwiała. — No to masz swoje dziecko i uciesz się! — Potem gruba, czarna od oliwy i smarów dłoń poczęła trząść wielkie, niebieskie oczy.

Stelmaszczykowa wzięła chłopaka ostrożnie, by go nie przebudzić i usiadła z drugim ciężarem na niskim brzeżku studni. Żołnierz patrzył na nich i co chwila tarł niebieskie oczy, jakby rozgniatł łzę, cisnącą się pod powieką.

— Ot, szczęśliwa! Zdażyłaś — powiedział potem. A ja taki nie zdażyłem! Biegłem do swojej wsi, do Wołówki, pod Mińskiem. Pędziłyśmy na tankach dniami i nocą, walcząc z Niemcami. Ale nie zdażyliśmy! Wiem trudno było odszukać, tak ja Niemcy spalili doszczętnie. Nie było nic, ani drzew, ani chałup! A były u nas takie roste topole, że ho ho! Wszystko poszło!

— A wiesz ty, po czym poznaliśmy naszą wioskę? Po pustych dołach od studni. Tak — studnie zostały! A kiedy się nachyliliśmy — studnie były pełne!

— Wiesz ty co było w tych studniach? — zapytał potem kobiety, trzymającej uspiętego Jurka na kolanach. — Wiesz ty, co było w tych naszych żorawionych studniach białoruskich?

— Tam były nasze dzieci, i moje, i sąsiadów, nasze białoruskie dzieci, które Niemcy powrzucaли żywcem do studni.

Stelmaszczykowa przycisnęła mocno syna do piersi. Jurek otworzył oczy. Żołnierz podał mu znów kawałek czekolady.

— Kuszaj, to charoszyj, amerykańskij szokolad!

— Te opowieść słyszałem z ust Stelmaszczykowej w maju 1946 roku, gdy przyjechała z koneckiego powiatu do rodziny do Łodzi. Przypomniała mi się dzisiaj, jak żywa. Nic nie dodałem, nic nie ująłem! Opowiedziałem wszystko wiernie, tak jak mi opowiadała uradowana matka.

Rosły żołnierz w baranym kożuchu obiecał Jurkowi, że gdy się wojna skończy, to jeszcze raz zajrzy do jego miastka. Potem wojna się skończyła. Pobity został Niemiec — ale żołnierz radziecki nie wrócił do Jurka. Może poległ gdzieś w boju — ratując inne polskie dzieci!

— Kuszaj, kuszaj! To szokolad, amerykańskij szokolad! (jedz, jedz! To czekolada, amerykańska czekolada!)

Tanki tymczasem odpoczywały wśród ruin miasteczka. Żołnierze kładli się po pustych izbach i wypoczywali przed nowym bojem.

Nad ranem poczęły wracać kobiety, porwane ubiegłej nocy przez Niemców. Wróciła również i Stelmaszczykowa, która żołnierze radziecy uwolnili od Niemców. Jak oszalała biegła przez ulicę do swego domku, do swego dziecka. Nagle stanęła: na studni w podwórzu

## CALENIE

Jakieś grube głosy krzyczały po niemiecku, nawoływały do pośpiechu i nagle nad głową schowanych w piwnicy rozległy się złowiszcze trzaski i syki.

— Jezus, Mario! — krzyknęła kobieta. — Niemcy pała miasteczko! Spalimy się!

Wzięła Jurka na ręce i chciała wyjść z piwnicy. Lecz od razu owionął ją czarny, gęsty dym i zakreśliło się jej w głowie. Upadła na środku izdebki, przygniatając Jurka, który począł się również dusić.

Nagle ucichło wszystko. Tylko suchy trzask płonących domów odmierzał wolno czas.

Wówczas wpadły w nlice miasteczka żelazne potwory o zięjących ogniem szybach. Tanki! Ktoś wyskoczył na ulicę. Ktoś przypadł do żołnierzy ubranych w grube, białe kożuchy. Rozległy się krzyki: Ratawać! Ratawać tych, co się pała w drewnianych domkach miasteczka.

Żołnierze zeskokczyli z tanków. Podbiegli do drzwi — trzasnęły kolby karabinów i oto na podłodze zobaczyli leżącą wśród kłębow dymu starą kobietę. Podniesiono ją z podłogi, a pod nią ukazał się mały, żywy kłębuszek — czteroletni Jurek Stelmaszczyk.

Wysoki, rosły żołnierz w baranym kożuchu i w baranicy na głowie schylił się nad Jurkiem i podniósł go z ziemi jak piórko. Potem wyniósł go na dwór — zdjął burkę i owinał nią dzieciaka. Ludzie tymczasem ugasiли płonący dach. Jurek otworzył oczy. Spojrzał w twarz obcego człowieka i po raz pierwszy uśmiechnął się.

— Żyjesz, synku? — powiedział żołnierz do chłopca i włożył mu w usta kawałek dziwnego przysmaku.

— Kuszaj, kuszaj! To szokolad, amerykańskij szokolad! (jedz, jedz! To czekolada, amerykańska czekolada!)

Tanki tymczasem odpoczywały wśród ruin miasteczka. Żołnierze kładli się po pustych izbach i wypoczywali przed nowym bojem.

Nad ranem poczęły wracać kobiety, porwane ubiegłej nocy przez Niemców. Wróciła również i Stelmaszczykowa, która żołnierze radziecy uwolnili od Niemców. Jak oszalała biegła przez ulicę do swego domku, do swego dziecka. Nagle stanęła: na studni w podwórzu

— Ty matka? — zapytał ją, gdy stanęła zmartwiała. — No to masz swoje dziecko i uciesz się! — Potem gruba, czarna od oliwy i smarów dłoń poczęła trząść wielkie, niebieskie oczy.

Stelmaszczykowa wzięła chłopaka ostrożnie, by go nie przebudzić i usiadła z drugim ciężarem na niskim brzeżku studni. Żołnierz patrzył na nich i co chwila tarł niebieskie oczy, jakby rozgniatł łzę, cisnącą się pod powieką.

— Ot, szczęśliwa! Zdażyłaś — powiedział potem. A ja taki nie zdażyłem! Biegłem do swojej wsi, do Wołówki, pod Mińskiem. Pędziłyśmy na tankach dniami i nocą, walcząc z Niemcami. Ale nie zdażyliśmy! Wiem trudno było odszukać, tak ja Niemcy spalili doszczętnie. Nie było nic, ani drzew, ani chałup! A były u nas takie roste topole, że ho ho! Wszystko poszło!

— A wiesz ty, po czym poznaliśmy naszą wioskę? Po pustych dołach od studni. Tak — studnie zostały! A kiedy się nachyliliśmy — studnie były pełne!

— Wiesz ty co było w tych studniach? — zapytał potem kobiety, trzymającej uspiętego Jurka na kolanach. — Wiesz ty, co było w tych naszych żorawionych studniach białoruskich?

— Tam były nasze dzieci, i moje, i sąsiadów, nasze białoruskie dzieci, które Niemcy powrzucaли żywcem do studni.

Stelmaszczykowa przycisnęła mocno syna do piersi. Jurek otworzył oczy. Żołnierz podał mu znów kawałek czekolady.

— Kuszaj, to charoszyj, amerykańskij szokolad!

— Te opowieść słyszałem z ust Stelmaszczykowej w maju 1946 roku, gdy przyjechała z koneckiego powiatu do rodziny do Łodzi. Przypomniała mi się dzisiaj, jak żywa. Nic nie dodałem, nic nie ująłem! Opowiedziałem wszystko wiernie, tak jak mi opowiadała uradowana matka.

Rosły żołnierz w baranym kożuchu obiecał Jurkowi, że gdy się wojna skończy, to jeszcze raz zajrzy do jego miastka. Potem wojna się skończyła. Pobity został Niemiec — ale żołnierz radziecki nie wrócił do Jurka. Może poległ gdzieś w boju — ratując inne polskie dzieci!

— Kuszaj, kuszaj! To szokolad, amerykańskij szokolad! (jedz, jedz! To czekolada, amerykańska czekolada!)

Tanki tymczasem odpoczywały wśród ruin miasteczka. Żołnierze kładli się po pustych izbach i wypoczywali przed nowym bojem.

Nad ranem poczęły wracać kobiety, porwane ubiegłej nocy przez Niemców. Wróciła również i Stelmaszczykowa, która żołnierze radziecy uwolnili od Niemców. Jak oszalała biegła przez ulicę do swego domku, do swego dziecka. Nagle stanęła: na studni w podwórzu

KINA

- ADRIA (ul. Marsz. Stalina — Główna) „OJCOWIE I DZIECI”
- BAŁTYK (ul. Narutowicza 20) „LUDZIE I MANEKINY”
- BAJKA (ul. Franciszkańska 31) „TWARDZI LUDZIE”
- GDYNIA (ul. Daszyńskiego 7) „SIĘDMU ŚMIAŁYCH”
- HEL (ul. Legionów 2-4) „SYMFONIA MŁODOŚCI”
- MUZA (Ruda Pabianicka) „ZAKŁĘTA NARZĘCZONA”
- „OSWIATOWE” (Rzgowska 94) NIECZYNNIE
- POLONIA (Piotrkowska 87) „KLATKA SŁOWICZA”
- PRZEDWIOSNIE (ul. Zeromskiego 74-78) „NIEUSTRASZENI”
- ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178) „POJEDYNEK”
- ROMA (ul. Rzgowska 84) „ZUCH DZIEWIĘCZYNA”
- REKORD (ul. Rzgowska 2) „A IMIE ICH MILION”
- STYLOWY (ul. Kilińskiego 123) „ZAJAZD NA ROZDROŻU”
- „SWIT” (Balucki Rynek 5) „SYN PUŁKU”
- TATRY (ul. Sienkiewicza 40) „KAPRYŚNA EKSPEDIENTKA”
- TECZA (Piotrkowska 108) „NIEUSTRASZENI”
- WISŁA (ul. Daszyńskiego 1) „KONCERT”
- WŁÓKNIARZ (Zawadzka 6) „SYMFONIA MŁODOŚCI”
- WOLNOŚĆ (ul. Nopciańskiego 16) „TWARDZI LUDZIE”
- ZACHĘTA (ul. Zgierska 28) „ELWIRA MADIGAN”

Teatr, muzyka i sztuka

**PAŃSTWOWY TEATR W. P.**  
Dziś i codziennie o godzinie 19 min. 15 najwybitniejsze osiągnięcie powojennego teatru muzycznego: opera narodowa Bogusławskiego „Cud mniemy czyli Krakowiaczy i Górale” z muzyką Stefana, w inscenizacji L. Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej, Dekoracje Wł. Daszewskiego, tańce układu J. Hryniewickiej.

**TEATR TUR**  
Dziś i codziennie o godzinie 19 min. 15 sukces Aleksandra Zelwerowicza w nowej pełnej humoru i werwy kreacji w „Oświadczeniach” Czechowa; sekundują mu Tymowska i Szlepiński. W tym samym programie arcydzieło rosyjskiej komedii obyczajowej „Ożenek” Gogola. Obie sztuki budzące żywiołową śmiech. Sztuki w reżyserii H. Szlepińskiego. Dekoracje O. Axera; nowy przekład Grzymały—Stępińskiego. Udział biorą: Macherska, Kuczyńska, Rachwałska, Pietraszkiewicz, Bogucki, Leszczyński, Świdorski, Tabędzki, Jezierska, Ordon.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**  
Ostatnie dni pięknej operetki F. Lehara „HR. LUXEMBURG” z udziałem całego zespołu artystycznego. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru. Początek o godz. 19

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA**  
ul. Daszyńskiego 34.  
Dziś przedstawienie dla szkół.

**TEATR „SYRENA” Traugotta 1**  
Dziś i codziennie komedia Henequina i Webera pt. „PANI PREZESOWA” w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwity. z gościnnym występem w roli tytułowej Heleny Buczyńskiej i z udziałem całego zespołu „SYRENY”.

**TEATR „GONG”, Kopernika 16.**  
Ostatnie dni! Dostojny program karnawałowy „Tylko dla dorosłych” z Olą Obarską i Gierasińskim.  
Początek o godz. 19.30.

**STUDENCI UWAGI!**  
Na repetytorium logiki dla I roku prawnokoekonom., które odbędzie się dziś — w poniedziałek o godz. 19.00 zaprasza Koleżanki i Kolegów sekcja prawnokoekonomiczna AZWM „Życie” — Piotrkowska 48 m. 16.

We wtorek dnia 25 lutego br. o godzinie 19-tej w lokalu Polskiej YMCA, ul. Montuszkii Nr. 4a, odbędzie się „Wieczór autorski” Grzegorza Timofiejewa.

**OFIARY**  
Pracownicy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Radomsku składają ofiarę na odbudowę Warszawy zł. 2.300.

450 zł. dla dzieci po zamordowanych w akcji wyborczej składają słuchacze V kursu dla Rad Zakładowych.

Porady prawne

Obywatel Jasionowski: Wszelkie umowy o najem lokali, zawarte wbrew przepisom Dekretu o publicznej gospodarce lokalami, są w myśl wyrażonego przepisu ustawy nieważne i zabronione. Umowa, którą zawarł się jest sprzeczna z przepisami wymienionego dekretu — i w tym stanie rzeczy nie można dochodzić sądowo wykonania umowy. Nie można również dochodzić należności z tytułu odszkodowania.

Obywatelka Maria A.: Przeszkadzanie akcji ratowniczej jest w myśl art. 221 Kodeksu Karnego przestępstwem, podlegającym karze więzienia do lat 5. Kto, wiedząc o niebezpieczeństwie powszechnym, grożącym życiu lub zdrowiu ludzkiemu, albo mieniu w znacznych rozmiarach, przeszkadza działaniu, mającemu na celu zapobieżenie temu niebezpieczeństwu podlega wymienionej karze.

Co usłyszymy przez radio

6,00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne...” i kalendarz; 6,05 Dziennik; 6,20 Gimnastyka; 6,30 Muzyka; 6,57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry”; 7,05 Muzyka; 7,15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy; 7,35 (z łodzi) Program na dziś; 7,40 Muzyka; 8,30 Informacje ogólnopolskie; 8,40 Skrzynka PCK; 8,50 Przerwa; 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12,05 Aud. dla świetlic robotniczych; 12,35 Pieśni kompozytorów polskich w wyk. A. Bolechowskiej; 12,55 „10 minut poezji”; 13,05 Muzyka obładowa; 14,00 (z łodzi) Liga Kobiet ma głos — Reportaż w opr. J. Talickiej pt. „Zakładamy pralnie przy fabrykach”; 14,10 (z łodzi) Skrzynka radiotelegraficzna w opr. inż. B. Klimaszewskiego; 14,20 (z łodzi) Pieśni S. Rachmaninowa w wyk. J. Gorzechowskiej — śpiew i W. Klimowiczowej — akomp.; 14,40 (z łodzi) Kronika i komunikaty; 14,45 (z łodzi) Koncert reklamowy; 15,00 „Hugo Kolltąj” — pog. dla dzieci starszych; 15,20 Reportaż; 15,30 Skrzynka ogólna; 15,40 Purcell — Aria i tańce w wyk. St. Taura — skrzypce; 16,00 Dziennik; 16,20 Pog. sportowa; 16,30 „Śpiewajmy piosenki”; 16,55 Aud. dla młodzieży; 17,10 Koncert Małej Orkiestry P.R.

Sprawca jednak musi wiedzieć o istnieniu powszechnego niebezpieczeństwa i musi mieć dokładną świadomość, że jego działanie stanowi poważną przeszkodę dla akcji, mającej to niebezpieczeństwo odwrócić.

O całym zajściu należy powiadomić najbliższy posterunek Milicji Obywatelskiej, bądź też Prokuraturę właściwego Sądu Okręgowego.

Obywatelka Janina T.: Zatrudnienie kobiet i młodocianych (to jest osób poci obłąga w wieku od lat 15 do ukończonych lat 18) przy wyrobie waty jest ustawowo wzbronione (Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 3 października 1935 r. w porozumieniu z innymi Ministrami (Dziennik Ustaw R.P. Nr. 78 poz. 484).

Należy się natychmiast zwrócić do terenu właściwego Inspektora Pracy.

z udz. W. Cwiklińskiej — śpiew; 17,45 „Na Ziemiach Odzyskanych” — „Jak wytwarzają się środowiska społeczne na Dolnym Śląsku” — pog. prof. dr. Dojanowskiego; 17,55 Z życia kulturalnego; 18,00 „Beethoven — Kwartet smyczkowy Es-dur op. 127”; 18,30 „Nauka przy głośniku”; 19,00 Audycja dla wsi; 19,15 (z łodzi) Z życia woj. łódzkiego — „Zadania czynnika obywatelskiego w Radach Narodowych na oddziale Opieki Społecznej” — pog. w opr. Nacz. St. Krysińskiego; 19,25 (z łodzi) Koncert solistów; wyk. Z. Włodowski — klarnet, J. Wasilewski — waltornia i W. Klimowiczowa — akomp.; 19,47 (z łodzi) Sprawy bieżące — w opr. J. Świątalskiego; 19,57 Sygnał czasu; 20,00 Dziennik; 20,25 Aud. Polskiego Wydawnictwa Muzycznego; 21,00 Słuchowisko 21,25 Recital fortepianowy St. Szpiałńskiego; 21,45 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22,00 Kwadrans prozy; 22,15 Program na jutro; 22,25 (z łodzi) Koncert zyczeń; 23,10 Ostat. wiad. dziennika radiowego; 23,20 Reportaż z mistrzostw narciarskich Polski w konkurencji międzynarodowej w Zakopanem; 23,30 (z łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23,33 (z łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

ZARZĄDZENIE

o przeglądzie i rejestracji konnych i ręcznych środków lokomocji

Od dnia 24 lutego r. Wydział Komunikacji Zarządu Miejskiego, Oddział Ruchu Drogowego (ul. Piotrkowska 64, front, II piętro, pokój Nr. 144) dokonywać będzie przeglądu i rejestracji wszystkich pojazdów konnych i ręcznych znajdujących się na terenie m. łodzi.

Z uwagi na powyższe wszyscy posiadacze wyżej wymienionych środków lokomocji, winni zgłaszać się po odbiór formularzy do rejestracji oraz dla wyznaczenia im miejsca i terminu przeglądu.

W związku z tym opierając się na art. 5 ustawy z dnia 7 października 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U.R.P. Nr. 89 poz. 654) oraz przepisach rozporządzenia Ministra Robót Publicznych i Ministera Spraw Wewnętrznych z dnia 26 czerwca 1924 r. regulującego ochronę i używanie dróg (Dz. U.R.P. Nr. 61 poz. 611) zarządzam:

- 1) każdy pojazd z wyjątkiem pojazdów przeznaczonych wyłącznie do przewozu osób, powinien posiadać po lewej stronie pojazdu tablicę zawierającą wyraźnie i czytelnie wypisane nazwisko i imię wzgl. nazwę instytucji lub firmy, miejsce zamieszkania właściciela (miasto, ulicę i numer posesji); rozmiar tablicy 25x15 cm, tło koloru białego, litery i cyfry koloru czarnego o wysokości 3 cm;
- 2) każdy pojazd konny i ręczny powinien posiadać umieszczone na tyle pojazdu z lewej strony czerwone szkło odbłaskowe;
- 3) każdy pojazd konny ciężarowy na ogumowanych kołach powinien posiadać sprawnie działający hamulec;
- 4) pojazdy konne i wózki ręczne służące do przewozu artykułów żywnościowych jak: mięso, pieczywo, owoce, lody itp. powinny być przygotowane do przeglądu w stanie zgodnym z przepisami sanitarnymi;
- 5) dorożki konne powinny mieć wewnątrz i zewnątrz wygląd schludny i powinny być zaopatrzone w numer kolejny wymalowany białą farbą olejną, umieszczony na tyle dorożki i po obu bokach (pod latarniami) oraz numer wymalowany czarną farbą olejną na obydwóch szybach latarni, wysokość cyfr na tyle dorożki 8 cm, zaś na bokach i latarniach 5 cm.

Środki lokomocji nie odpowiadające powyższym wymogom nie będą przyjmowane przy rejestracji.

Uchylając się od obowiązku przeglądu i rejestracji pojazdów ulegną w trybie administracyjnym karze grzywny do 10.000 zł. lub karze aresztu do 6 tygodni wzgl. obu tym karom łącznie z mocy art. 21 wyżej powołanej ustawy w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 151) i art.: 1 dekretu z dn. 16 listopada 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 56 poz. 312).

Łódź, dnia 21 lutego 1947 roku.  
ZA PREZYDENTA MIASTA  
(-) Eugeniusz Ajnenklej  
Wiceprezydent Miasta

OGŁOSZENIA DROBNE

**Lekarze**  
LECZNICA-PRZYCHODNIA, Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Przyjęcia 10-19, tel. 216-48.

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr. 106. — Przyjmuje od 7-10 i od 3-7.

**Kupno - sprzedaż**  
POMPA jednocylinrowa o napędzie benzynowym, chłodzona powietrzem nadaje się do zainstalowania w zakładzie przemysłowym, domu mieszkalnym lub gospodarstwie rolnym — do sprzedania. Informacje tel. 213-32.

**Zaofiarowanie pracy**  
ZATRUDNIAMY samodzielnych monterów na silniki „Diesel'a” (Deutz, Famo, Hannomag), wykwalifikowanych: tokarzy, frezerów Warsztaty Okręgowe — Łódź, Andrzeja Struga 21, Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych.

**Różne**  
FOTOKOPIST, Daszyńskiego 15 (Przejazd) kopiuje wszelkie dokumenty, świadectwa szkolne, plany, rysunki, skale do radia itp.

ZDJĘCIA legitymacyjne, reprodukcje — najtaniej i najszybciej „FOTOMATON”, Narutowicza 8.

**Zagubione dokumenty**  
SKRADZIONO książeczkę z Ubezpieczalni, palcówkę, książeczkę wojskową przedwojenną Stanisławskiego Mariana, oraz legiti. Zarządu Miejskiego, legiti. tramwajową za m-ce nieparzyste, legiti. Zw. Zaw., legiti. PPR i kartę odzieżową Stanisławskiej Bronisławy, Częstochowska 11 m. 2.

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną z RUK—Łowicz i dowód konia na nazwisko Spychała Czesław, wieś Skarłatki gm. i poczta Domaniewice pow. łowicz. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

SKRADZIONO legiti. tramwajową za m-ce parzyste, legiti. z Ligi Kobiet, kartę odzieżową, kartki żywnościowe za styczeń i palcówkę. Urbańczyk Heleny, Malczewskiego 19 m. 4.

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RUK na nazwisko Chęciński Stanisław, Pawlikowice 82 pow. łaski.

ZGUBIONO zaświadczenie z RUK Smolarka Jana, Pabianice, Skłodowskiej 16.

**ZAKŁADY GRAFICZNE**  
**ŁÓDZKI INSTYTUT WYDAWNICZY**  
Spółdz. z odp. udz.  
ŁÓDŹ, UL. ZWIRKI 17

Telefony:  
Centrala 206-42  
Naczelny dyr. 223-29  
Techniczny dyr. 223-08  
Sekretariat 223-29  
Wydz. Gosp. 156-81

Ze świata

Na milion mieszkańców Albanii 60.000 młodzi zjednoczonej jest w Antyfaszystowskiej Młodzieży Albanii (BRASZ).

Dnia 30 lipca br. od. 'zie się w Oslo Światowa Konferencja Młodzieży Chrześcijańskiej.

W lecie 1947 r. studenci wszystkich krajów spotkają się na Międzynarodowych Uniwersyteckich Igrzyskach Olimpijskich we Francji.

Najbliższe Jamboree (Międzynarodowy Zlot Skautowski) odbędzie się we Francji w lecie b.r.

Delegacje wszystkich krajów spotkają się na wielkim Wszechświatowym Festiwalu Młodzieży, który odbędzie się w sierpniu 1947 r. w Czechosłowacji.

W Czechosłowacji istnieje jedna organizacja młodzieżowa — Związek Młodzieży Czeskiej, Cześć chcą jednoci młodzieży. Dowodem tego jest nowy statut Komunistycznej Partii Czech, który mówi, że komuniści nie będą tworzyć własnej organizacji młodzieżowej. Stojąc na stanowisku jednoci młodzieży, za jedyną organizację młodzieżową Komunistyczna Partia Czech uważa Związek Młodzieży Czeskiej.

**KSIĘGOWEGO BILANSISTĘ**  
urzędnika do kalkulacji kosztów własnych — poszukuje poważne państwowe przedsiębiorstwo przemysłowe. Oferty: Skrzynka pocztowa Nr. 175.

**ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH**  
tokarzy rewolwerowych, szlifiery, zatrudni Państwowa Fabryka Zegarów, Łódź, Wigury 21.

**FABRYKA MASZYN I ODLEWNIA ŻELAZA**  
pod Zarząd Państwowym dawn. Muller i Seidel  
Łódź, Zeromskiego 96

przyjmie natychmiast inżyniera lub technika—odlewnika na stanowisko kierownika odlewni, maszynistkę, oraz tokarzy wykwalifikowanych. Przyjmujemy jeszcze robotników niewykwalifikowanych do przyuczenia, oraz do prac gospodarczych. Zgłoszenia przyjmuje i warunki omawia Biuro Personalne fabryki.

**Uśmiechnij się!**  
MIŁOŚNIK MUZYKI



— Co wy tu robicie?  
— Chciałem posłuchać radia! Tak ślicznie grają, na przeciwko!

## Z życia partii

### ZEBRANIA KÓŁ

W dniu dzisiejszym odbędą się w celu wyboru sekretarzy i egzekutyw zebrań sprawozdawczo-wyborcze Kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

#### DZIELNICA GÓRNA LEWA:

O godzinie 15,30 zebrania Kół PPR Wykończalnia „Biała” Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 1, „Ackerman”, „Baner”, „PWR” i „Reslau”.

O godzinie 8-ej rano Kolo PPR Straży Przemysłowej „PZPB Nr 1”.

#### DZIELNICA WIDZEW:

O godzinie 15-ej Kolo PPR firmy „Müller”.

#### DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 16-ej zebranie Kola PPR Drukarni Wojskowej, Zjedn. Przemysłu Skórzanego WZWM,

O godzinie 13,30 zebranie Kola PPR „Zjednoczenia Przemysłu Konfekcyjnego Fabryka Nr 20”.

O tej samej godzinie „PZPB Br. 20”.

O godzinie 8,30 Kolo PPR MO 17-my Komisarjat,

O godzinie 15-ej Kolo PPR ZWS,

O godzinie 17-ej zebranie Kola „Blok”.

O godzinie 12-ej zebranie Kola PPR pracowników Restauracji „Tivoli”.

#### DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA LEWA:

O godzinie 15,30 zebranie Kola PPR „All” i Zakłady Stolarskie,

O godzinie 16-ej „PPFW”.

#### DZIELNICA BALUTY:

O godzinie 18-ej zebranie Kola Julianowa.

#### DZIELNICA STAROMIEJSKA:

O godzinie 11-ej Kolo firmy „Profesorski”, ul. Pomorska 95,

O godzinie 13,30 zebranie Kola firmy „PF Nr 15”, ul. Pomorska 106,

#### DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA PRAWA:

Zebranie Kola firmy „Kinderman” o godzinie 16-ej.

O tej samej godzinie „Puls, Priebis i Martinfeld”.

O godzinie 8-ej zebranie Kola Posterunku M. O. Łódź-Kaliska,

O godzinie 14-ej zebranie Kola firmy „Cewka”.

O godzinie 18-ej w lokalu dzielnicy przy ul. Gdańskiej 75 terenowe Kolo nr. 1.

## KRONIKA ŁÓDZKA

### OSWIETLENIE MIASTA POSTĘPUJE NAPRZÓD

Wskutek starań Wydz. Przedsiębiorstw Zarządu Miejskiego w Łodzi Dyrekcja Elektrowni Łódzkiej otrzymała ostatnio przydział 1,800 szt. żarówek dla oświetlenia ulicznego. Opracowano wykaz ulic, które mają być w r. 1947 oświetlone w pierwszym rzędzie, i przesłano go Elektrowni Łódzkiej do wykonania. Wykaz ten obejmuje 34 ulice. Ogólna ilość lamp, włączonych do sieci oświetlenia ulic, wynosi 4,802 szt. o ogólnej mocy 965,75 kW. Ponadto polecono Gazowni wykonanie oświetlenia ul. Rzgowskiej, osiedla im. Montwilli-Mireckiego i innych ulic, które posiadają garową instalację oświetleniową.

### HURTOWNIE WŁÓKIENNICZE MUSZA BYC ROZMIESZCZONE W CAŁYM KRAJU

W Łodzi istnieje duże skupienie hurtowni włókienniczych, a natomiast w innych częściach kraju odczuwa się ich brak.

Rezultatem tego stanu jest nierównomierne nasycenie kraju artykułami włókienniczymi i utrzymywanie się szczególnie wysokich cen w niektórych częściach kraju.

Centrala Tekstylna od kilku miesięcy pracuje nad rozwiązaniem problemu właściwego rozmieszczenia terytorialnego handlu hurtowego artykułami włókienniczymi, co znalazło chwilowo swój wyraz w zmianach składu hurtowni dopuszczonych do zakupów w C. T. na korzyść hurtowni prowincjonalnych.

### Dyżury aptek

Cymer, Wólczańska 37  
Bojarski, Przejazd 19  
Unieszowski, Dąbrowska 24 b.  
Epsztajn, Piotrkowska 225  
Trawkowska, Brzezińska 55  
Pawlukiewicz, Pomorska 12  
Apteka Poczłowa, Piotrkowska 46

### TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe Miejskie — 104-44  
Pogotowie PCK — 117-11  
Pogotowie Ubzsp. Społecznej — 134-15  
Straż Pożarna — 8  
Biuro numerów — 199-00

## Ze sportu

# DWA WYNIKI

## dla których warto było pojechać do Pragi



Praga przeżywała w sobotę nielada sensację. Zdawało by się, że tegoroczne hokejowe mistrzostwa świata poboczą się od samego końca bez większych niespodzianek. Różnice pomiędzy ośmioma ich uczestnikami były dość znaczne i nie wskazywały bynajmniej na to, aby kilkusetosobna widowiska Zimowego Sta-

dionu doznała wstrząsu wielkich emocji. Tymczasem w sobotę 20 tysięcy widzów z najwyższymi dostojnikami państwowymi Czechosłowacji przeżywało chwile tak gorące, jakie można tylko przeżywać na wielkich, międzynarodowych imprezach, gdy w walce o najwyższą stawkę zaangażowany jest honor i prestiż barw narodowych.

Nie było tu dla nikogo tajemnicą, że najgłówniejszym pretendencem do zaszczytnego tytułu mistrza świata na rok 1947 w hokeju, wobec braku Kanady i Anglii, byli sami gospodarze, którzy już zresztą kilkakrotnie dzierżyli ten tytuł w latach poprzednich. Wysokie zwycięstwa Czechów w pierwszych już spotkaniach mistrzostw, doskonała, prawie, że finałowa gra całego zespołu utwierdzały jeszcze bardziej w tym przekonaniu całą

opinii sportowa. Za najpoważniejszego kandydata na wicemistrza uchodziła Szwecja, ale niktby ani na chwilę nie przypuszczał, aby ci wielcy i masywni synowie Północy mogli w tym roku zagrozić Czechosłowacji. Reprezentacja szwedzka nie znajdowała się w dobrej formie i miała ponoć nawet wiele trudności z przekonaniem swych władz państwowych, że jednak do Złotej Pragi pomimo nienajlepszej formy powinna pojechać.

Szwedzi przyjechali. Z przeciwnikami swymi poczęli wygrywać, ale nie w takim imponującym stylu, jak to czynili Czesi. Spotkali się również z naszymi chłopcami. Wynik, jaki osiągnęli nasi hokeiści ze Szwedami (3:5) po przegraniu z Czechosłowacją 0:12, został przez naszą opinię sportową, mniej zorientowaną w hierarchii sił tegorocznych hokeja, przyjęty z pewną dozą lekceważenia. Cóż to Szwedzi! Dopiero sobotnie spotkanie, będące niejako spotkaniem finałowym, pomiędzy Czechosłowacją a Szwecją, a nade wszystko niespodziewana wygrana Szwedów 2:1, otworzyła większe oczy ze zdumienia.

Przyszły refleksje. A wiec jednak start naszych hokeistów nie wypadł tak źle. Dla tego samego wyniku 3:5 ze Szwecją i 2:3 z Ameryką warto było przyjechać do Pragi. Te dwa wyniki wskazują bowiem, że chłopcy nasi, gdy im się zapewni odpowiednie warunki treningowe i da więcej startów, potrafią jeszcze przypomnieć się Europie, która jeszcze pamięta czasy naszych sukcesów, sukcesów.

Dzisiaj jesteśmy jeszcze nowicjuszami, ale może już za rok staniemy się przeciwnikiem pożądanym na wszystkich lodowiskach europejskich, jakim byliśmy za czasów jeszcze nie tak bardzo odległych.

## Pieniądże w Urzędzie Celnym oczekują na pięściarzy węgierskich

Przez cały wczorajszy dzień niezliczona ilość telefonów alarmowała naszą redakcję z zapytaniami co słychać z pięściarzami węgierskimi, którzy wczoraj mieli walczyć w Łodzi.

Niezwłocznie połączyliśmy się ze Zrywem skąd otrzymaliśmy następujące informacje.

— Pięściarze węgierscy nadosłali wczoraj depeszę — mówi nam wiceprezes klubu ob. Lempart — że z powodów od nich niezależnych muszą opóźnić swój przyjazd o dwa dni. Jednocześnie zapytują nas, czy wobec tego zgadzamy się na ich przyjazd.

— Niezwłocznie wysłaliśmy depeszę, że ich oczekujemy i aby zadepeszcowali gdy przebędą już granicę czeską.

— Przedstawiciel nasz, który oczekiwał na Węgry na granicy powrócił do Łodzi — dodaje nasz rozmówca — ale pieniądze na

podróż do Łodzi pozostał w naszym urzędzie celnym z prośbą o zaopiekowanie się gośćmi i zawiadomienia drogą telegraficzną, że znajdują się już na granicy.

— Gdy tylko otrzymamy depeszę, zaraz jeden z naszych członków uda się po Węgry i przywiezie ich do Łodzi.

Musimy więc uzbroić się trochę w cierpliwość i czekać, Węgry z pewnością dziś, jutro zjawią się w Łodzi i zobaczymy ich wszyscy na ringu w hall Wimy.

Organizatorzy proszą nas jeszcze o poinformowanie, że wszyscy ci, którzy już wykupili bilety na mecz „Csepel” — Zryw, a z różnych względów nie będą mogli przybyć na mecz w nowym terminie, będą mogli otrzymać swe pieniądze z powrotem, o czym zostanie wydany specjalny komunikat.

### Walne zebranie P. Z. P. N. zakończone

# Dyskwalifikacje do 6 lat

## uchwalono w stosunku do awanturników i nietrzeźwych graczy

Wczoraj zakończyło swe dwudniowe obrady walne zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Z ważniejszych uchwał powzięto następujące: kluby klasy państwowej będą wpłacały 10 procent dochodów brutto do kas swych okręgów na rzecz Polskiego Związku Piłki Nożnej, z tym, że pieniądze te przeznaczone będą na szkolenie w tychże okręgach. Działacze sportowi lub członkowie klubu, którzyby dopuścili się gorszących zajęć podczas zawodów, karani będą bezwzględnie dyskwalifikacją od 3 do 12 miesięcy.

Wypowiedziano również ostrą walkę opilstwu graczy. Jeżeli zawodnik będzie się znajdował na boisku w stanie nietrzeźwym, podlegać będzie dyskwalifikacji od 6 miesięcy do 3 lat.

W sprawie karencji uchwalono, że zawodnikom, którzy otrzymali skreślenie ze swych klubów, nie wolno będzie grać przez 2 lata. Zwolnień nie będzie wolno udzielać, gdy zawodnik będzie się chciał przenieść do innego klubu w tej samej miejscowości. Jeżeli zaś zawodnik przechodzi do klubu w innej miejscowości, będzie musiał uzyskać zgodę nie tylko

dwóch zainteresowanych klubów, ale również obydwóch okręgów.

Sprawa zatargu Śląska z Opolem zakończyła się porażką Śląska. Ustalono bowiem, że podokregi Zabrze, Bytom i Gliwice należą do okręgu opolskiego, wobec tego w rozgrywkach o wejście do klasy państwowej brać będzie udział obok dwóch drużyn śląskich, również Polonia (Bytom).

Wybór nowych władz Polskiego Związku Piłki Nożnej dał następujące wyniki:

Prezesem obrano ponownie generała Bończę-Uzdowskiego, na wiceprezesów wybrano ob. ob. inż. Przeworskiego, Wilczyńskiego i Kruka.

Przewodniczącym Wydziału Gier i Dyscypliny został ob. Bergdół, Wydziału Spraw Sędziowskich ob. Glinka, kapitanem związkowym ob. Reyman, kronikarzem ob. Nowak, skarbnikiem ob. Kotkowski, sekretarzem ob. Krasowski.

Sprawy zagraniczne objął mjr. Gąsior, zastępcą obrano ob. Malocha i wreszcie wyszkolenie powierzono ob. Ciszewskiemu.

## AZS w finale mistrzostw w koszykówce

W sali YMCA odbyło się w sobotę spotkanie o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej.

Półfinał rozegrały AZS (Warszawa) z CKS-em (Czestochowa). Zwycięstwo 55:19 odniósł AZS.

Drużyna czestochowska zaprezentowała się bardzo słabo, wykazując poziom niższy od drużyn łódzkich, znajdujących się na szarym końcu A-klasy.

W niedzielę AZS (Warszawa) pokonał YMCA (Łódź) po 10-minutowej degrywyce 32:28, a YMCA (Łódź) CKS (Czestochowa) 51:28.

## Mistrzynie olimpijska wznowiła treningi

Holenderski świat sportowy został ostatnio poruszony wiadomością, że pływaczka Nida Senff, obecnie Scheffer Senff, mająca dziś 26 lat, — mistrzyni olimpijska w roku 1936 na 100 metrów w stylu grzbietowym, rozpoczęła treningi po wieloletniej przerwie. Holenderka

zamierza wziąć udział po dojdzie do formy w mistrzostwach pływackich Europy w Monaco.

Okazało się, że Scheffer-Senff już osiąga czas 1:22 na 100 metrów stylem grzbietowym i obiecuje „zejsz” poniżej 1:20. Jeżeli Holenderce to się uda, to będzie ona bardzo groźną konkurentką dla słynnej Van Feggolon.

## Wypadki i kradzieże

### POŻAR W PIWNICY

Przy ul. Sienkiewicza 95 w piwnicy, należącej do ob. Jana Laskowskiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, zapaliły się worki z pierzem.

Straż pożarna ugasiła ogień. Straży są dość poważne, gdyż pastwą płomieni padła większa ilość pierza.

### OD KRÓTKIEGO SPIĘCIA

W parterowej oficynie, przy ul. Matejki 9 wybuchł pożar przerzucając się wkrótce na dach.

Na ratunek pośpieszyły dwa oddziały straży, które zlokalizowały ogień, wyrabując część dachu.

Jak okazało się przyczyną wypadku było krótkie spięcie w przewodach elektrycznych.

### OSTROŻNIE Z ROZGRZEWANIEM RUR

Silna mrozy spowodowały w wielu domach łódzkich zamrożenie rur wodociągowych. Nieumiejętne rozgrzewanie powoduje niemal codziennie pożary.

Wczoraj podczas tego rodzaju manipulacji przy ul. Łąkowej 20 wybuchł niewielki pożar, który szybko zagasila straż ogniowa.

Częste wypadki z tego powodu powinny być przestrogą, że przy rozgrzewaniu zamrożonych rur, lub zbiorników, trzeba zachować ostrożność.